

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 2.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przysięga od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozwiązanie kwestii palestyńskiej -- podział kraju

Nieprawdziwe wiadomości o zmianie kursu polityki brytyjskiej

Londyn, 2. 1. (ZAT) W związku z doniesieniami prasy o rzekomej zmianie kursu polityki angielskiej w Palestynie, ZAT-na dowiadyuje się z kół wia-

rygodnych, że rząd angielski popiera w dalszym ciągu zasadę podziału kraju, jako rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

skiej w Polsce.

Postanowiono jednocześnie zwrócić się do rządu angielskiego z apelem, by pozostał wiernym swoim zobowiązaniom wobec narodu żydowskiego. W tym celu wysłano wczoraj depeszę do premiera angielskiego Chamberlaina.

Depeszę podpisali: Reprezentacja Agencji Żydowskiej w Polsce, wszystkie organizacje syjonistyczne w Polsce, Kneset Harabanim i prezydium ogólnokrajowej konferencji palestyńskiej w Polsce.

Treść depeszy brzmi jak następuje:

Do Jego Ekscelencji premiera Chamberlaina w Londynie.

Żydostwo polskie jest głęboko wstrząśnięte z powodu pogłosek, że w pewnych kołach wzięto pod uwagę możliwość ustalenia stanu prawnego Żydów jako mniejszości w Palestynie. 3 i pół miliona Żydów polskich oświadcza uroczyście wraz z Żydami na całym świecie, że

nigdy nie zgodzą się na jakikolwiek plan, skazujący Żydów na pozostanie mniejszością w kraju jego przodków, który jest odbudowywany wysiłkami jego synów.

Zobowiązania, tradycja i polityka Wielkiej Brytanii nie mogą zmierzać do dodania diasporze żydowskiej jeszcze jednego kraju, gdzie Żydzi nie mogliby być gospodarzami i decydować o swoim własnym losie. Głęboko wstrząśnięte żydostwo polskie apeluje do Waszej Ekscelencji i do rządu Jego Królewskiej Mości, który w decydujących momentach historycznych wykazał zrozumienie dla cierpień i nadziei żydowskich. Pokładamy nadzieję w Waszym silnym współdziałaniu w realizacji idei większości żydowskiej i państwa żydowskiego w Palestynie.

Jakie będą kompetencje nowej komisji brytyjskiej?

Londyn, 2. 1. (ZAT.) „Sunday Times“ zamieszcza dziś artykuł, omawiający kwestię palestyńską w świetle informacji źródeł międzynarodowych.

Pismo to zaznacza, iż pewnym jest, iż nowa komisja brytyjska głównie zajmować się będzie sprawami technicznymi, dotyczącymi rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Rząd angielski

nie upoważni nowej komisji do opracowania odrębnego

projektu i według przypuszczeń, realizacja wytycznych komisji Peela stanowić będzie najlepszą i najsprawiedliwszą metodę w rozwiązaniu trudności problemu palestyńskiego.

„Sunday Times“ zapewnia, że kierownicze koła rządowe ożywione są w sprawie palestyńskiej takimi samymi uczuciami jakim dano wyraz w enuncjacji rządowej w ubiegłym roku.

Żydzi polscy protestują

Depesza do prem. Chamberlaina

Warszawa 2. 1. ZAT. W wyniku niepokojących wiadomości jakie nadeszły w piątek i

sobotę do Warszawy, że w pewnych wpływowych kołach angielskich powstał projekt ustalenia stanu prawnego Żydów jako mniejszości żydowskiej w Palestynie, odbyło się w sobotę wieczorem w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie przy udziale członków A. C. w Polsce, przedstawicieli C. K. wszystkich ugrupowań syjonistycznych i członków prezydium ogólnokrajowej konferencji palestyń-

Depesze noworoczne

Warszawa, 2. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wysłał z okazji Nowego Roku depesze z życzeniami do p. marszałka Senatu Al. Prystora i p. marszałka Sejmu St. Cara.

Pomoc dla żydów europejskich

Paryż 2. 1. ZAT. Dyrektor Jointu na Europę, Bernard Kahan, dyrektor Agrojointu, dr. Rosen wyjechali w tych dniach do Nowego Jorku. Dnia 6 bm. wyjedzie do Ameryki dyrektor Hicemu, Oungry. Podróże te mają w związku z akcją pomocy Żydom w Europie.

Rząd palestyński wyraża zgodę na pożyczkę dla Tel Awiwu

Tel Awiw 2. 1. ZAT. Wysoki Komisarz Palestyny, Wauchope zwiedził dziś Tel Awiw. Wysoki Komisarz oświadczył, że rząd udzieli zgody na pożyczkę 175.000 funtów na rzecz samorządu w Tel Awiwie, która przeznaczona ma być na roboty publiczne. Wy-

soki Komisarz zakomunikował jednocześnie, iż zwrócił się do urzędu kolonialnego z zaleceniem zaakceptowania pożyczki 300.000 funtów dla kolonistów żydowskich w Palestynie.

Bukareszt -- widziany oczyma Londynu i Paryża

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w styczniu.

Jeżeli rok 1937 był tak dramatyczny i tragiczny dla nieszczęśliwej Europy, to i jego zakończenie nie poskapiło nam nowego rozczarowania i nowego ciosu wymierzonego w nadwężone podstawy demokracji.

Ujęcie rządów w Rumunii przez p. Gogę i jego partię, wieńczy serię wydarzeń europejskich, w których nietrudno dostrzec przyświecające trudności i komplikacje.

Zadziwiająco wyda się spokój, z jakim przyjęły tę wiadomość zarówno Anglia jak i Francja — oba kraje, które w tym nowym eksperymencie rumuńskim ponoszą dotkliwy cios dla swej optymistycznej polityki. Ale dla wtajemniczonych, zarówno w Londynie jak i Paryżu, nominacja p. Gogi nie jest bynajmniej niespodzianką. Francuscy i angielscy dziennikarze, którzy towarzyszyli p. Delbosowi w jego podróży oświadczyli przed tygodniem, że wizyta w Bukareszcie była pewnego rodzaju fiaskiem, że dwór królewski mimo swych tradycyjnych zapewnień o przyjaźni i t.d. stoi pod wpływem bardzo ruchliwej kamarylli, której przewodnił pan Lupescu. Dziennikarze ci byli przeświadczeni, że wybory bez względu na ich wynik nie powstrzymają króla przed stworzeniem rządu wybitnie pro-hitlerowskiego. Goga był już dawno upatrzonym kandydatem. Jego program: zawarcie układu z III-cią Rzeszą, wystąpienie z Ligi Narodów, uznanie podboju Abisynii, był już z góry przez króla zaakceptowany. Wydarzenia potwierdziły tę tezę. Goering wybrał się w połowie stycznia do Bukaresztu na czele eskadry samolotów bombardujących. Goga ma się udać z końcem stycznia do Rzymu. Wprawdzie pan Lupescu ma opuścić Rumunię, ale gest ten nie przekracza ramy częstych form. Wielkim przyjacielem p. Lupescu jest p. Deterding, który postara się aby jego wpływ się nie zmniejszył. Gdyż Sir Henri Deterding jest jednym z ludzi, którzy polityką rumuńską się bardzo interesują i dla którego nafta rumuńska ma w przyszłości wyrównać straty poniesione przez zaprowadzenie półmonopolu państwowego dla nafty i ropy we Francji, jak i przez nieprzyjazną względem niego politykę Wielkiej Brytanii.

Paryski „Le Temps”, którego konserwatywny charakter jest na ogół dostatecznie znany, zamieścił w swym numerze z 30 grudnia artykuł poświęcony Rumunii, w którym między innymi czytamy: „Niezrozumiałym jest krok króla, który wbrew wszystkim zasadom demokratycznym powierza utworzenie gabinetu partii, która w wyborach zdobyła niecałe 8 proc. głosów i której program napotyka w samym kraju na opozycję większości narodu. Nowy premier zobowiązał się wprawdzie respektować konstytucję, ale czy to jest w ogóle możliwym w obecnym układzie sił, na to odpowie nam najbliższa przyszłość”.

„Temps” nie pomylił się, gdyż kilka godzin później dowiedziano się o pierwszym akcie nowego rządu: o zawieszeniu wszystkich urzędników sympatyzujących z partią p. Maniu i Titulescu.

Nie mniej autorytatywny dziennik jak organ partii konserwatystów „Times” pisał w tym samym dniu: „Rozwiązanie przesilenia rumuńskiego dokonało się w sposób dotychczas jeszcze nie praktykowany... Król miał możliwość utworzenia, albo przynajmniej spróbowania utworzenia gabinetu koalicyjnego liberalno - chłopskiego. Kombinacja ta posiadała w parlamencie absolutną większość. Zanim powołano p. Gogę, można było też pozwolić dotychczasowemu rządowi zostać do połowy lutego w urzędzie i w razie upadku rządu w parlamencie rozpisnąć nowe wy-



GOGA PRZEMAWIA

bory. To byłoby przynajmniej zgodne z tradycją konstytucyjną, która nie wykluczała jeszcze i innych możliwości aż do dnia zebrania się parlamentu. Gest powołania p. Gogi nosi w sobie zarzewie awantury”.

W Paryżu panuje przekonanie, że nowy rząd rumuński otwiera nową epokę w dziejach tego kraju; epokę rządów autorytatywnych.

Nie wiadomo jeszcze jak daleko król zaangażuje się na tej drodze. Francuscy znawcy zagadnień wschodnich są przekonani, że król będzie się starał pozyskać kilka osobistości politycznych i zgrupować je w około Gogi i Cuzy. Inicjatywa ta nie ma wiele szans, gdyż ani Maniu na lewicy, ani Bratianu w centrum ani Żelazna Gwardia na skrajnej prawicy nie mają zamiaru współpracować z Gogą. Nawet w łonie partii liberalnej istnieje konflikt, i podobno sam Tatarescu jest przeciwnikiem nowego rządu.

Dlatego przypuszcza się na ogół tak w Paryżu jak i w Londynie, że Goga nie postawi w ogóle sprawy zaufania pod głosowanie, lecz pošle parlament na długie ferie i rozpocznie rządy półdyktatorskie. Jeżeli ten okres próbny okazał się niezadawalającym

wówczas król rozwiąże parlament, opracuje nową ustawę wyborczą, albo każe się mianować przez plebiscyt dyktatorem.

Co najbardziej zaniepokoiło francuskie koła parlamentarne, to fakt, że nowy rząd rumuński pragnie zadać ostateczny cios Małej Entencie. Dziś w kuluarach pałacu burbońskiego odezwały się głosy zarówno prawicowych jak i lewicowych deputowanych, które domagały się energicznej postawy Francji. Jeden z przyjaciół p. Flandina, powiedział dosłownie: „W tym wszystkim dużo naszej winy, ustępujemy na każdym kroku i małe państwa nie mają zaufania do naszych aliansów. Voila, atuty naszych wrogów!” Zdaje mi się, że tu leży klucz zagadki. Kapitulacyjna polityka demokracji światowej przed Mussolinim, Hitlerem, Franco i Mikadem zbiera swe owoce. Ale odzywają się i głosy, które domagają się końca tej polityki. Dziś powiada się: „Jeżeli Rumunia szuka aliansu z III-cią Rzeszą niech sobie i tam poszuka kapitałów i pożyczek!”

Dla deputowanych wielu partii staje się nieznośna myśl, że Francja finansuje Jugosławię i Rumunię poto tylko, aby te państwa, albo rządy tych państw mogły tym swobodnie flirtować z ducem i führerem. Na ten temat wpłynęło kilka interpelacji do łaski marszałkowskiej parlamentu i p. Delbos będzie musiał w najbliższych dniach odpowiedzieć z trybuny kilku deputowanym na te bardzo drażliwe pytania.

Charakterystycznym dlatego wydaje się dzisiejszy artykuł Pertinaxa w „L'Echo de Paris” w którym ten roztropny, specjalista polityki zagranicznej powiada: „Zapewnienia przyjaźni króla Karola i jego ministra są dla nas tyle warte co respektowanie układów przez pewne mocarstwo europejskie. Francja domaga się aktów, a nie czczych słów”.

Niemale wrażenie wywołała w Paryżu też wiadomość, że były minister spraw zagranicznych Titulescu musiał ratować się ucieczką. Titulescu, który uchodził tutaj za oddanego przyjaciela Francji posiada bardzo dużo przyjaciół, którzy oburzeni są faktem, że Goga zapowiedział, że jego pierwszym aktem urzędowym będzie zaarrestowanie Titulescu i postawienie go przed sąd za zdradę stanu. Były minister spraw zagranicznych, powiadomiony przez swych przyjaciół, musiał ratować się w nocy ucieczką. Samolotem udał się do Wiednia, skąd ma przybyć w tych dniach do Francji.

Pisarz katolicki ostro potępia antysemityzm

Wiedeń, 2. 1. ŻAT. „Die Erfüllung” zamieszcza w ostatnim numerze artykuł znanego, poważnego pisarza — filozofa katolickiego, Leona Blay, który wypowiedział się w sprawie prześladowań antyżydowskich.

„Antysemita zapominają, albo też udają, że zapominają — pisze Leon Blay — że Jezus Chrystus był Żydem, że Matka Jego była Żydówką, że prawie wszyscy apostołowie byli Żydami, podobnie jak Prorocy; że wre-

szcie cała liturgia chrześcijańska ma swe źródła w żydowskich księgach liturgicznych. Jak więc — pyta pisarz katolicki — można mówić o niższej rasie żydowskiej, nie obrażając przy tym najświętszych uczuć religijnych Antysemityzm — kończy Leon Blay — jest największą obrazą, jaką popełniono wobec Jezusa Chrystusa, największą dlatego, że dopuścili się jej chrześcijanie”

Sir Robert Vansittart w nowej roli

Głosy prasy angielskiej

Londyn, 2. 1. (T) Zainteresowanie prasy angielskiej koncentruje się dokoła nominacji sir Roberta Vansittarta na utworzone specjalnie dla niego doniosłe stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego rządu. Wszystkie dzienniki bez wyjątku podkreślają znaczenie utworzenia tego stanowiska i powierzenia go Vansittartowi.

Powszechnie pośunięte to komentowane jest jako awans i definitywne umocnienie wpływów sir Roberta Vansittarta. Podkreślane jest m. in., że na swym nowym stanowisku korzystać on będzie z prerogatywy bezpośredniego dostępu do premiera tak, jak z dostępu tego korzysta doradca gospodarczy rządu sir Friderik Leith Ross. Biorąc pod uwagę wybitną osobistość sir Roberta Vansittarta, jego indywidualność, oraz doświadczenie w sprawach polityki zagranicznej nabyte przez sprawowanie stałego kierownictwa Foreign Office przy 5 kolejnych ministrach spraw zagranicznych (Henderson, lord Reading, sir John Simon, sir Samuel Hoare i minister Eden), nominacja Vansittarta uważana jest za znaczne wzmoczenie w brytyjskiej polityce zagranicznej kierunku przezeń reprezentowanego.

Jak wiadomo, poglądy jego zmiernie do ścisłej współpracy z Francją i do maksymalnego spotęgowania brytyjskich zbrojeń. Vansittart uchodzi ponadto za przeciwnika „osi Rzym—Berlin” i za zwolennika wzmocnienia współpracy W. Brytanii z państwami wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

W kołach politycznych podkreślają, że utworzenie stanowiska głównego doradcy dyplomatycznego i powierzenie go Vansittartowi następuje po wizycie lorda Halifaxa w Niemczech, z czego wnioskuje o negatywnych rezultatach rozmów z kanclerzem Hitlerem i innymi przewodcami Trzeciej Rzeszy.

Niektóre dzienniki przyrównują nowe funkcje Vansittarta do działalności podróżujących ambasadorów nadzwyczajnych, jak np. amerykańskiego Norman Davisa i niemieckiego von Ribbentropa.

Podkreślany jest również fakt, że nowy stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan nie jest politykiem w rodzaju Vansittarta, lecz raczej „biurokratą dyplomatycznym” w najlepszym tego słowa znaczeniu i dlatego w kołach, zbliżonych do Foreign Office, zaznaczają, że nie ma obawy kolizji pomiędzy zakresem działania głównego doradcy dyplomatycznego a stałego podsekretarza stanu.

Na ogół przewidywane jest, że Cadogan poświęci się przeważnie nadzorowi nad aparatem brytyjskiej służby zagranicznej i kierować będzie pracą i organizacją centrali. Sir Robert

Vansittart w zastępstwie min. Edena przyjmować będzie ambasadorów celem omawiania posunięć związanych z sytuacją międzynarodową. W ten sposób rola stałego podsekretarza stanu w Foreign Office automatycznie ulegnie pewnemu ograniczeniu, gdyż dotychczasowe funkcje ściśle polityczne przypadną doradcy dyplomatycznemu rządu.

Głosy prasy angielskiej są bez względu na kierunek polityczny jednolite w życzliwej ocenie tej nominacji. „Times” uważa, że wybór na to stanowisko sir Roberta Vansittarta był oczywisty i naturalny. Nigdy przedtem — pisze dziennik — polityka zagraniczna nie posiadała większego znaczenia dla egzystencji i przyszłości W. Brytanii. Nigdy przedtem polityka zagraniczna nie zajmowała tak dalece umysłów brytyjskich i nie wpływała tak dalece na codzienne interesy obywateli. Chociażby samo tylko zagadnienie dozbrojenia, z którym nowa nominacja jest związana stanowi dowód, jak dalece świadomość znaczenia polityki zagranicznej przeniknęła naród brytyjski — kończy „Times”.

Zbliżony do min. Edena „Yorkshire Post” stwierdza, że mianowanie sir Roberta Vansittarta na nowoutworzone w całości całe strukturę Foreign Office stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego dowodzi zwiększonej potrzeby szerokich koncepcyj w dziedzinie polityki zagranicznej.

Praca bieżąca stałego podsekretarza stanu urosła — zdaniem dziennika — do takich rozmiarów, że nie miał on po prostu do zastanowienia się spokojnie nad tymi koncepcjami. Doświadczenie i międzynarodowa reputacja sir Roberta Vansittarta kwalifikują go znakomicie na to nowe stanowisko, jak również na to, aby w razie potrzeby wysyłał go zagranicę w misjach specjalnych. „Yorkshire Post” dodaje, że w istocie funkcje ministra Edena przed trzema laty, gdy premier Baldwin z parlamentarnego podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych powołał go na stanowisko lorda - strażnika pieczęci prywatnej, były w pewnym stopniu podobne do funkcji, jakie obecnie powierzone zostaną Vansittartowi, albowiem wówczas min. Eden powierzone miał zadanie odciążenia ministra spraw zagranicznych przez wyjeżdżanie zamiast niego na kontynent w misjach dyplomatycznych.

„Manchester Guardian”, podkreślając, że sprawy zagraniczne stały się bardziej ważne z chwilą, gdy równowaga mocarstw zachodnich Europy została co najmniej zachwiana i gdy sytuacja europejska znów jest głównie decydowana przez politykę równowagi sił, uważa, że ten stan rzeczy, jak również rola Vansittarta narzuciły konieczność uwolnienia go od pracy administracyjnej.

Przedstawiciel ministerstwa kolonii do Palestyny

Kair, 2. 1. (ZAT.) Według wiadomości, jakie otrzymały tutejsze koła oficjalne z Londynu, wkrótce odwiedzi kraje Bliskiego Wschodu, Egipt i Palestynę przedstawiciel angielskiego urzędu kolonialnego w parlamencie markiz Dorfine.

Bomby arabskie w Jaffie

Jerozolima, 2. 1. (ZAT.) Przed komisariatem policji w Jaffie terroryści arabscy rzucili 2 bomby, które nie eksplodowały. Jest to jedyny incydent, który zakłócił spokój w kraju w ciągu ostatnich 48 godzin. Incydent ten świadczy o prawdziwości doniesień prasy arabskiej, że terroryści rozproszeni przez wojsko na północy Palestyny, ukrywają się w znacznej liczbie w Jaffie.

Na skutek nowej taktyki wojska, która sprawdza się do zajmowania wioski, z których rekrutują się terroryści, nie mogą oni powrócić do swoich siedzib i ukrywają się w innych okolicach.

„Al Liwaa” znów się ukazuje

Jerozolima 2. 1. ZAT. Po 4 miesiące przerwy dziś znów zaczęło się ukazywać pismo arabskie „Al Liwaa”, które wyraża opinię zwolenników muftiego. Pismo gloryfikuje przywódców arabskich, wysłanych z kraju i podkreśla, że żadne akty rządu nie zdołają wyrwać z serca narodu arabskiego przywiązania do jego przywódców.

„Al Liwaa” donosi w tymże numerze, że próbne wiercenia w celu znalezienia ropy w Ber Seba nie dały wyników.

Rewizja w lokalu gminy żydowskiej

Równie 2. 1. ZAT. Na podstawie rozporządzenia prokuratora, przedstawiciele władz przeprowadzili rewizję lokalu gminy żydowskiej w Równem. Po rewizji zajęto księgi i szereg dokumentów. Przyczyna rewizji jest nieznaną.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 2. 1. (R) Pułkownik Johnson, zastępca sekretarza stanu obrony narodowej, ogłosił w wojskowym miesięczniku „The Coast Artillery Journal” artykuł, poświęcony obecnemu stanowi armii amerykańskiej oraz szybkości z jaką może być przeprowadzona jej mobilizacja w wypadku wojny.

W artykule tym stwierdza on, że w razie niespodziewanego wybuchu wojny Stany Zjednoczone dysponować będą natychmiast 300-tysięczną armią, w miesiąc później 500-tysięczną, a po upływie 4 miesięcy — armią liczącą 1.250 tysięcy ludzi.

Równocześnie donosi „New York Times”, że w najbliższym czasie zostanie utworzona baza wodnosamolotów na Alasce. Inna baza powstanie w pobliżu Sitka, gdzie już od dwóch miesięcy czynna jest eskadra, składająca się z 6 dalekodystansowych samolotów patrolowych. Podobne bazy utworzone zostaną również na wyspie Kadiak, gdzie departament marynarki zakupił ostatnio potrzebne tereny, oraz na wyspach aleuckich.

Francja przeciw zarządzeniom antyżydowskim w Rumunii

Paryż, 2. 1. (ZAT.) Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, rząd francuski powiadomił rząd rumuński, że czynnie poprze na forum Li-

gi Narodów akcję przeciwko osobnym zarządzeniom antyżydowskim w Rumunii, jako pogwałceniu traktatu o ochronie mniejszości.

Budżet Francji przyjęty przez obie izby

Paryż 2. 1. PAT. Obie izby parlamentu francuskiego obradowały nad budżetem roku 1938 przez cały dzień wczorajszy i niemal całą noc. O godzinie 22 w dn. 1 stycznia izba deputowanych przyjęła budżet w czwartym czytaniu, po czym odesłała go do senatu. Główną trudność w uzgodnieniu stanowiska obu izb dotyczyła sprawy opłat od ki-

nematografów, których to opłat senat nie chciał dotychczas uchwalić.

Usunięcie punktów tarcia wymagało dużych wysiłków.

Projekt budżetu przyjęty został przez senat w czwartym czytaniu 276 głosami przeciwko 20. Gdy projekt wrócił do izby, wszystkie wnioski senatu zostały przez nią przy-

jęte, tak iż w piątym czytaniu budżet został przyjęty przez izbę deputowanych 527 głosami przeciwko 63. Projekt budżetu przewidywał nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 37 milionów.

O godz. 4. 45 w nocy z soboty na niedzielną premier Chautemps odczytał dekret o zamknięciu izby deputowanych, a minister finansów — dekret o zamknięciu senatu w godz. 5-tej.

ŻYCIE POLITYCZNE

Wstrzymanie kredytów dla Rumunii

Giełdy rumuńskie dość silnie zareagowały na zmianę kursu rządowego; wiele większych firm rumuńskich zawiadomiło odnośnie ministerstwa, że niektóre banki zagraniczne cofnęły im nagle kredyty.

Paryski dziennik „Oeuvre“ podaje sensacyjną wiadomość, jakoby francuskie ministerstwo spraw zagranicznych miało spowodować nagłe wstrzymanie wysyłki uzbrojenia do Rumunii, przygotowanej do odesłania na miejsce przeznaczenia.

Doniesienie to brzmi tymbardziej nieprawdopodobnie, że wysyłka miała dotyczyć już wykonanych zamówień zbrojeniowych w myśl zawartej umowy podczas grudniowego pobytu min. Delbosa w Bukareszcie.

To samo pismo utrzymuje, że w obecnej konfiguracji politycznej Niemcy będą mogły liczyć na dostawę ropy z Rumunii, o co Berlin zabiegał od kilku lat bezskutecznie.

Rok pokoju czy rok wojny?

Wśród licznych głosów na temat rozwoju sytuacji na przełomie lat 1937 — 1938. warto zanotować głos gen. Sikorskiego. W artykule zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim“ pisze gen. Sikorski m. in.

„Kład paryski broniąc tezy o bezpieczeństwie kolektywnym tak krańcowo różnej od zasad, głoszonych przez Trzecią Rzeszę, broni tym samym najżywniejszych interesów własnych. Pod tym względem można więc liczyć na Francuzów. Tym więcej, że nacisk, wywierany na Wielką Brytanię przez Niemcy nie wydał, pomimo pozorów, jakie powstały w związku z podróżą lorda Halifaxa do Berlina, oczekiwanych nad Sprewą rezultatów. Projektowane tam odseparowanie Anglii od Francji nie doszło do skutku. Wręcz przeciwnie, ostatnia konferencja londyńska wzmocniła znakomicie front angielsko-francuski i oparła na nim siłę pokojową. W tych warunkach nie trudno stwierdzić, że każda wojna lokalna wywołana w Europie, np. wojna Niemiec z Czechosłowacją, rozwinęłaby się nieuchronnie w wojnę powszechną. A ostatni konflikt światowy pouczył nas, że takim wojnom towarzyszą zwykle przewroty i rewolucje wewnętrzne.

Wydawałoby się zatem, że niebezpieczeństwo nowej zawieruchy wojennej zmalało ostatnimi czasy w Europie. Niestety, trudno o optymizm w tym względzie. Egzaltacja, w jakiej żyje naród niemiecki; głoszony przez jego kierowników rasizm i zbudowana na nim religia nienawiści; ciężar gatunkowy zbrojeń Trzeciej Rzeszy, rujnujący obywatela przeciwnego Niemiec; wszystko to stwarza jak najgorsze horoskopy dla pokoju europejskiego. Przy rozwijającej się natomiast wojnie na Dalekim Wschodzie, gdzie jesteśmy świadkami niezwykłego w dziejach ludzkości napięcia i gdzie krzyżują się interesy o zasięgu światowym; przy trwających wciąż walkach na półwyspie iberyjskim może nie zabraknąć okazji do sprowokowania awantury. Rok 1938 przeto rozpoczyna okres, który zdecyduje o wojnie lub pokoju.

W tym właśnie czasie Niemcy osiągną zamierzone z dawną pogotowie zbrojne. Uzbrojeni od stóp do głów mogliby po dalszym politycznym przygotowaniu nowej wojny w Europie porwać się do czynów nieobliczalnych. Niebezpieczeństwa tego nie rozumieją, a w każdym razie nie doceniają komuniści Francuscy. Organizowane przez nich pod egidą Kominternu strajki prowokacyjne osłabiają Francję a staćby się mogły ciosem dla pokoju europejskiego, jakkolwiek nie wierzymy, ażeby szaleństwo bolszewickie mogło wziąć kiedykolwiek górę nad zdrowym rozsądkiem Francuzów“.

1938 — 1940

Pisząc o osiągnięciach demokracji polskiej podkreśla socjalistyczny „Dziennik Ludowy“

Osiągnięcia te są wynikiem dużego wysiłku politycznego ze strony organizacji demokratycznych, popartych sympatią i współdziałaniem szerokich rzesz robotniczych, pracowniczych i chłopskich. Byłoby też błędem najwyższym i fatalnym w skutkach, gdyby liczone na auto-

matyzm dalszego rozwoju. Musimy sobie zdawać sprawę, że istnieją potężne zapory, zagrażające drodze demokracji. Rozstrzyga się bowiem gra o wielką stawkę. Okopy obecnych „ciał parlamentarnych“ będą bronione zażarcie. Wskażmy chociaż by na taki węzłowy punkt wielu politycznych planów.

„Zbliżyliśmy się do okresu wyborów nowego Prezydenta. Dzieli nas od tej chwili niespełna dwa lata. A władza Prezydenta w konstytucji kwietniowej została wyniesiona do wyżyn, dających możność panowania nad sytuacją polityczną i stwarzania zupełnych niespodzianek. Każda zaś niespodzianka może być groźna. Nawet przeto ta ograniczona przez 17 artykuł konstytucji kwietniowej niespodzianka wyborów pomiędzy dwoma kandydatami staje się już niebezpieczna. Niebezpieczeństwo stałoby się wprost groźne dla bardzo wielu karier, gdy by nagle Sejm z powszechnych wyborów stanął w r. 1940 na miejscu obecnego Sejmu. Czy nie dlatego właśnie jakby nożem uciął, ucichło w obozie sanacyjnym o nowych wyborach? Czy nie przypomnieniem właśnie o zbliżającej się elekcji prezydenta należy tłumaczyć też tę zaciekłość w obronie obecnego Sejmu, posiadającego zresztą nawet w obozie rządzącym zasłużoną reputację? Powtarzamy. Tutaj zadzierzgnięty jest jeden z najsilniejszych węzłów, wiążących grupę uprzywilejowaną z obecnym stanem rzeczy. Ale w istocie swej właśnie dla ideologów wzmocnionej władzy Prezydenta i głosicieli hasła o wzmoczeniu Jego autorytetu, myśl o elekcji 1940 r. powinna pchać do przyspieszenia nowych wyborów bowiem wrześnie urodziny obecnych ciał „parlamentarnych“ nie zbyt się nadają dla rodowodu przyszłego Prezydenta“.

Aby więc przewyciężyć wszystkie opory stawiane na naszej drodze, musi być osiągnięta największa jedność działania wszystkich sił obozu demokratycznego. Na polu tym mamy dużo do zdziałania. Wierzmy, że w przychodzą-

cym roku zadanie to spełnimy. Rozpoczęta w 1937 r. ofensywa demokratyczna będzie wówczas zakończona w 1938 roku i uwieńczona zwycięstwem.

Oświadczenie b. marszałka Rataja

Polska Agencja Agrarna zwróciła się z prośbą do prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Str. Ludowego M. Rataja o udzielenie informacji, dotyczących konferencji, jaka miała miejsce we Lwowie z gen. Tokarzewskim. Prezes M. Rataj oświadczył, iż istotnie konferencja miała miejsce, w której im. Stronnictwa Ludowego wzięła udział delegacja w składzie dwudziestokilku osób z prezesem M. Ratajem na czele, zaś imieniem sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych, obecny był prezes sekretariatu generał Tokarzewski z towarzyszącymi mu osobami.

Przedmiotem konferencji były wyłącznie sprawy, związane bezpośrednio i pośrednio z bezpieczeństwem państwa, a szczególnie Małopolski Wschodniej z uwzględnieniem specyficznych warunków, w jakich znajduje się żywioł polski na ziemiach południowo-wschodnich.

Sprawy polityczne ogólnej natury, jak również aktualne nie były wcale poruszane. Wymiana zdań toczyła się w atmosferze zrozumienia ważności zagadnień, stojących przed całym społeczeństwem na terenie Małopolski Wschodniej.

Wszelkie inne wersje na temat tej konferencji są pozbawione podstaw.

Jeszcze o kongresie żydostwa polskiego

Został podpisany układ przez przedstawicieli Koła żydowskiego oraz organizatorów kongresu Żydów polskich dra Schmoraka, dra Kleinbauma i inż. Reissa, mocą którego Koło żydowskie zobowiązało się do czynnej współpracy w organizowaniu kongresu, a organizatorzy Kongresu dali zapewnienie, że po przeprowadzeniu wyborów nie będzie wysunięte żądanie złożenia mandatów przez parlamentarzystów żydowskich.

Rezygnacja naczelnego rabina Rzymu

Rzym, 2. 1. ŻAT. Wielkie wrażenie wywołała w tutejszych kołach żydowskich, wiadomość o prośbie o dłuższy urlop i zwolnienie z obowiązków nadrabina Rzymu, skierowanej przez prof. Dawida Prato do zarządu gminy żydowskiej. Po uwzględnieniu prośby, prof. Prato opuścił Rzym i udał się w dłuższą podróż do Egiptu i Palestyny. Wśród tutejszej ludności żydowskiej niespodziewany wyjazd nadrabina tłumaczony jest wielką rozbieżnością poglądów między prof. Prato a nowoobranym zarządem gminy.

Jak wiadomo, przed kilkoma tygodniami nad

rabin Rzymu został ostro zaatakowany przez antysemitki pismo „Il Tevere“ z powodu jego enuncjacji syjonistycznych. Zarzuty, pisma włoskiego wywarły wielkie wrażenie na niesyjonistycznych członkach zarządu gminy żydowskiej i stały się przyczyną szeregu nieporozumień.

Jak się dowiaduje rzymski korespondent ŻAT-nej, czynione są starania w kierunku z pogodzenia wspomnianych rozbieżności i nakłonienia nadrabina do ponownego objęcia jego urzędu.

Dzieci chrześcijańskie na kolonii zimowej „Tozu“

Równe woł. 2. 1. ŻAT. W tych dniach tow. „Toz“ wysłało na kolonię zimową w Klewaniu większą liczbę dzieci, które spędzą tam wakacje zimowe. Wśród 80 dzieci (większość z niezamożnych sfer ludności) znajdują się też dzieci chrześcijańskie, wysłane przez zarząd miejski.

Brutalny napad na aktorów żydowskich

Przemysł, 2. 1. (Seg.) Do Jarosławia zawitał onegdaj zespół teatru żydowskiego, w którym m. in. brali udział znani artyści Kadysz i Chasz. Gdy wymienieni wyszli po przedstawieniu z budynku „Sokoła“ przystąpili do nich dwaj osobnicy, z których jeden odezwał się do Chasza: „No żydki, pójdziemy na spacer“, a gdy spotkali się z odmową poczęli w niemiłosierny sposób okładać kastetami obu aktorów po głowie i twarzy. Napad ten był widocznie z góry przygotowany, bo niebawem przyłączyła się do

napastników grupa złożona z kilkunastu chuliganów. Zajście to, w śródmieściu byłoby przybrało tragiczny obrót, gdyby nie pomoc pewnego robotnika-Polaka, który w towarzyskim znajomej stanowczą postawą zmusił napastników do zaprzestania znęcania się nad bezbronnymi artystami.

Nareszcie przybyła policja, która przytrzymała dwóch głównych napastników. Są to niejacy Kunicki b. student i Staszczuk.

Sprawa brutalnego napadu oprze się o sąd starościański. Jak widać, posiew nienawiści wydaje coraz to świetniejsze owoce.

Zgon sędziwego adwokata żydowskiego we Wiedniu

Wiedeń, 2. 1. ŻAT. Zmarł tu w wieku lat 100 najstarszy adwokat żydowski we Wiedniu, dr Adolf Stein. Zmarły znany był również poza granicami Austrii jako specjalista w dziedzinie prawa cywilnego i podatkowego. Pomimo sędziwego wieku Adolf Stein odznaczał się do ostatniej chwili życia świetną pamięcią i równowagą umysłu.

Nazajutrz po strajku generalnym w Paryżu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w styczniu.

Bardzo ciekawa jest atmosfera w dniu strajku generalnego i nazajutrz. Związka strajku wczorajszego, który wybuchł niespodziewanie i zwłaszcza w Paryżu. Na odległość wygląda to napewno inaczej. Groźne. Bojowo. Wyobrażają sobie ludzie ulice obstawione policją, patrole konne, piesze i samochodowe, tanki, auta sanitarne, zbierające rannych!

Tymczasem dzień strajku generalnego i dzień następny, dzisiejszy, przeszły w zupełnym spokoju. Policjantów w ogóle się nie widziało! W podobnych sytuacjach we Francji ukrywa się policję i „gandje mobile”, zmobilizowaną i gotową do interwencji w razie istotnej groźnej potrzeby. Nie było żadnych incydentów. Wprawdzie policja ewakuowała kilka stacji elektrowni i gazowni, ale obeszło się to bez żadnej komplikacji. Obstawiała gmachy państwowe — i to wszystko.

Gdy Paryżanie wczoraj rano zastali wejścia do kolei podziemnej pozamykane — bez słowa przekleństwa udali się do odległych miejsc pracy — pieszo. Na razie nikt nie wiedział, jakie są powody strajku robotników miejskich.

A priori masa stanęła po stronie tych ostatnich, wiedząc, że dygnitarze miejscy pobierają pensje olbrzymie, kumulują najlepsze posady — dużo jeszcze innego mówi się o ich gospodarce, co im honoru nie przynosi.

Dzienniki wyszły normalnie. Poranne i wieczorne. I dzisiaj również. I dopiero teraz zaczęto politykować głośno i wygrażać.

Lecz ulica paryska nie straciła swej zwykłej spokojnej fizjonomii.

Faktem jest jedno:

strajk ten był próbą sił.

Poprzedni strajk generalny urządzony był w

Paryżu okragło 13 miesięcy temu, po samobójstwie politycznym ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, pod wpływem oszczerstw prawicy. Tamten strajk trwał do południa tylko. Lecz umysły były tak rozgorączkowane, że gdyby trwał do wieczora, doszłoby na ulicach do bójki. Tym razem umysły były znacznie spokojniejsze.

Premier w swej odezwie nawoływał do spokoju: było to w rzeczywistości zbędne.

Premier Kamil Chautemps okazał dużo energii. Podobno doszło do

ostrej wymiany zdań między nim, a przedstawicielami Partii Socjalistycznej w rządzie.

Premier, radykał, miał zagrozić natychmiastową dymisją, jeśli ministrowie socjalistyczni nie poprą jego energicznej postawy. Nie znamy szczegółów tej dramatycznej rozmowy, pewnikiem jest jednak, że komunikat rządu ogłoszony pod wieczór, był nad wyraz ostry i dowodził, że rząd nie ustąpi. Zapowiedział, że presji nie zniesie, i jeśli robotnicy natychmiast pracy nie podejmą, uruchomi wszystkie unieruchomione działy, a pertraktacji pod presją strajku bezpodstawnego w żadnym wypadku nie podejmie.

I nastąpiła jego konferencja z komendantem tem wojskowym Paryża, która, choć trzymana w sekrecie, musiała dać w wyniku szereg postanowień. Jak udało nam się dowiedzieć, zgodzono się na zastąpienie strajkujących — wojskiem. M. in. auta wojskowe miały zastąpić komunikację miejską.

Pewne dane każą widzieć w tym strajku wyraźną próbę anarchizacji, pod wpływem i w interesie jakiejś siły obcej.

Bo strajk ten wybuchł nagle, w trakcie

pertraktacji, bez zwrócenia się o arbitraż, bez czekania na wynik pertraktacji, bez za powieź! A uderzyło ostrze strajku nie w sfery posiadające, lecz w masę, w milion Paryżan spieszących rano do pracy, i zmuszonych robić pieszo po 10, niekiedy i więcej kilometrów! Szło o zdenerwowanie i dezorientowanie tych mas. Jest to jasne, przy największej ostrożności w stawianiu diagnozy.

Nie udało się. Masy nie ruszyły. Przeciwnie. Społeczeństwo głośno wyraża swe niezadowolone pod adresem strajkujących, dali oni bowiem dowód swej niedojrzałości, złego i nieprzemyślanego zrozumienia „dyscypliny syndykalnej”.

Stanowczość rządu

na ogół spotkała się z powszechną sympatią. Nawet pisma „różowe” głośno potępiały strajk.

Czy go wywołali komuniści czy — też fałszyści, jedno jest pewne: Francja stanęła w przedzie dnia dyktatury, a tego we Francji nikt nie lubi i nie chce, poza drobniutką garstką wciąż manifestujących zwolenników hitleryzmów i mussolinizmów.

Rząd wyszedł obronną ręką. Polityka radykałów wzmocniła się. Ich prawe skrzydło (antykommunistyczne) — też. Prawica nie zyska na razie nic, ani też nie zyska Hitler, ani Mussolini, ani — Moskwa.

Wzrastająca drożyzna

jest najlepszym hamulcem umysłów nawet najgorętszych we Francji. Komuniści znowu ponieśli ostrą porażkę, która zaważy zapewne na najbliższej przyszłości życia politycznego Francji.

Jest możliwe, że rząd wkrótce ulegnie przekształceniu, z komunistami — w opozycji.

Dr. T. L.

Z życia gospodarczego Palestyny

Tel-Awiw, 2. 1. ZAT. Dyrektor departamentu finansowego rządu palestyńskiego, Johnson, zwiedził szereg fabryk żydowskich w okolicy Tel-Awiwu, jak „Neszer” w Ruiszon le Cyjon, „Ichar” w Nachlat Icchak, „Barzelit” w Kariat Arijah, fabrykę papierosów w Bnej-Brak. P. Johnson odbył szereg rozmów z przedstawicielami przemysłu żydowskiego w Tel-Awiwie. W lokalu Związku Przemysłowców odbyło się następnie posiedzenie komitetu egzekutywy związku. Przewodniczący, p. Szenkar, zgłosił szereg dezyderatów, dotyczących kwestii polepszenia sytuacji przemysłu tel-awiwskiego. Na posiedzeniu tym dyrektor Johnson oświadczył, że rząd palestyński dba o rozwój ekonomiczny kraju, szczególnie zaś o rozwój przemysłu.

Jerozolima, 2. 1. ZAT. Ogólna Rada Gospodarcza przy departamencie rolnictwa i rybołówstwa rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu projekt zakazu importu różnego rodzaju warzyw do Palestyny, by w ten sposób poprzeć rozwój krajowych plantacji warzyw. Rada odrzuciła jednak projekt. W końcu stycznia projekt będzie ponownie rozpatrzony.

Jerozolima, 2. 1. ZAT. Przeprowadzono ostatnio rury wodociągowe ze źródła przy górze Gilboa do kibucu „Hasadeh”, który znajduje się w północnej części doliny Beisanu. Władze administracyjne przeznaczyły dla kibucu „Hasadeh” 300 m. sześć. wody dziennie. Rurociąg jest długości 3.800 m. Przy robotach ziemnych zatrudniono 200 robotników żydowskich z okolicznych wsi.

Roboty finansował wydział robót publicznych rządu palestyńskiego.

Czy nafta w Beer-Seba?

Jerozolima, 2. 1. ZAT. Kilka spółek naftowych wysłało ostatnio specjalistów do Beer-Seba w celu wykonania próbnych wierceń w tej okolicy.

Jak wiadomo, już od dłuższego czasu krąży pogłoski, że w okolicy Beer-Seba znajdują się źródła naftowe. Pogłoski te sprawdziły się gdy przy kopaniu studni natrafiono na jedno z tych źródeł. Na skutek interwencji władz administracyjnych zasypano jednak natychmiast tę studnię i od tego czasu zaniechano dalszych wierceń. Odkrycie bowiem nowych złóż naftowych w Palestynie ugodziłoby w interesy „Iraq Petroleum Company”, które właśnie w owym czasie rozpoczęło układanie rurociągu naftowego z Mossulu do Hajfy i Trypolisu.

Zdaniem prof. Menczykowskiego ciągnie się żyła naftowa od Beer-Seba na zachód do Półwyspu Arabskiego, zaś na wschód — aż do Egiptu. Żyła ta ma być przedłużeniem

Frankfurter ciężko chory

Tel-Awiw, 2. 1. ZAT. Poeta hebrajski Saul Czernichowski nadesłał zbiór swych wierszy, „Sefer ha'Szirim”, Dawidowi Frankfurterowi, który został skazany w Szwajcarii na dożywotnie więzienie. W tych dniach Czernichowski otrzymał list od ojca Frankfur-

wielkich złóż naftowych ciągnących się od Kaukazu, poprzez Irak — do Syrii.

Wobec tego, że władze zezwoliły obecnie na wiercenie nowych szybów naftowych, sądzą powszechnie, że koncesję na eksploatację tychże uzyska tow. „Iraq Petroleum Company”.

Rezerwy finansowe rządu palestyńskiego

Jerozolima, 2. 1. ZAT. W październiku 1937 r. wpływy w budżecie rządu palestyńskiego sięgały 412.714 f. szt. zaś wydatki 466.050 f. szt. Rezerwy finansowe sięgały w dniu 31 października — 4.873.788 f. szt.

Danina na rzecz robotników ogólnosyjonistycznych

Tel-Awiw, 2. 1. ZAT. Wobec pokaźnej liczby bezrobotnych w organizacji robotniczej ogólnych syjonistów postanowiono inicjować na wzór „Histadrutu” daninę na rzecz bezrobotnych. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju akcja jest przeprowadzana po raz pierwszy w dziejach ruchu robotniczego ogólnych syjonistów. W kampanii wezmą udział nie tylko elementy robotnicze, lecz również inni ogólni syjonisci.

tera, rabina w Winkowci (Jugosławia). W imieniu syna dziękuje on za nadesłanie podarunku. Dawid Frankfurter jest obecnie niezdrowy umysłowo i fizycznie, wobec czego sam nie mógł podziękować pocie brajskiemu. Wiersze Czernichowskiego wprawiły mu wielką radość.

Singapore i Hongkong

Plany potęgi brytyjskiej na Dalekim Wschodzie

Gdy w r. 1819 wylądował Thomas Stanford Raffles na wybrzeżu Singapore, nie było tu nic prócz gęstych zarośli, schodzących aż ku morzu, rzadka rozrzuconych chat glinianych tubylców malajskich i prymitywnych kano, którymi posługiwali się tuziemcy.

Raffles zorientował się szybko w sytuacji i ocenił wartość zatoki Singapore'u dla floty brytyjskiej. Podjął też zaraz kroki dla zdobycia tej ziemi i włączenia jej do posiadłości korony angielskiej, co się spotkało ze sprzeciwem i oporem ze strony urzędu dla spraw kolonialnych. Po przełamaniu wszystkich przeszkód dopiął jednak Raffles swego celu; nad Singapore powiała flaga Union Jack'u, w przystani stanęły okręty angielskie. A trzeba dodać, iż wówczas nie mała przeszkód stawiła usadowieniu Anglii w Singapore Holandia, która zajmowała w owych czasach pierwsze miejsce jako potęga kolonialna i morska.

Dzisiaj Singapore jest najsilniejszym portem wojennym na Dalekim Wschodzie, Gibraltarem azjatyckim, bez którego wpływu i potęga Anglii w Azji nie datyby się utrzymać. Od 17-tu lat pracują Anglicy nad umocnieniem i rozbudowaniem fortecy i portu wojennego Singapore, zwłaszcza w ostatnich dwóch latach tempo prac fortyfikacyjnych zostało niezwykle przyśpieszone. Singapore broni nie tylko Indyj od wschodu, pół naftowych na Borneo, komunikacji z Chinami — jest to też baza wypadowa dla floty angielskiej, gdyby kiedykolwiek musiała się ona zmierzyć na wodach chińskich z przeciwnikiem równie ambitnym i daleko mierzącym. Garnizon Singapore, ciągle wzmacniany w ostatnich czasach, wynosi dzisiaj około 20.000 ludzi, a potężne działa forteczne, dobrze zamaskowane, niosą podobonno na 35 km. Wzgórza Changi, ciągnące się na północ od właściwego miasta Singapore, naszpikowane są pono bateriami dział, fortecami. W porcie wojennym znajdują się olbrzymie doki suche i pływające lotniska, hangary podziemne, warsztaty, składy, zbiorniki benzyny etc.

Przed stu laty w 1839 r., gdy zawinął tutaj po raz pierwszy okręt angielski, był Hongkong nędzną osadą piratów, którzy stąd czynili wypadki na swych dżonkach. Dzisiaj Hongkong zalicza się do największych portów handlowych świata, prześciga Marsylię, Kalkuttę, Southampton ogromem swych obrotów handlowych i tonażem ładunków. Pod wpływem rosnących wciąż obaw napaści od strony Japonii, Anglicy fortyfikują gorączkowo Hongkong tak samo jak Singapore. Tutaj znajduje się teraz główna kwatera sztabu dalekowschodniej eskadry brytyjskiej, wieńiec fortów i baterij pancernych otacza port Hongkonga.

Od wschodu zbliża się burza. Pierwszym bastionem, na który się natkna w swym pochodzie armie lądowe i morskie przeciwnika Anglii, będą Singapore i Hongkong. Wie o tym sztab i admiralicja angielska, to też nie szczędzą wysiłków i kosztów, by oba Gibraltary Dalekiego Wschodu uczynić niezdołanymi fortecami.

Zgon Adolfa Donata

Praga, 2. 1. ZAT. Zmarł tu w wieku lat 62 znany poeta-liryk i historyk literatury, Adolf Donat. Już w r. 1895 Adolf Donat zyskał popularność swymi „Judenlieder” i innymi zbiorami poezji. Zmarły pisarz był naczelnym redaktorem czasopisma „Der Kunstwanderer”. Wydał on też szereg rozpraw dotyczących psychologii i techniki kolekcjonowania dzieł sztuki. Aż do przewrotu hitlerowskiego Adolf Donat był referentem działu sztuki w „Berliner Tageblatt”, zaś jako emigrant w Pradze był współpracownikiem „Prager Tageblatt”.

NASZ NOWY ODCINEK POWIĘŚCIOWY:

G. FROSCHEL:

„Pożegnanie z gwiazdami”

POCZĄTEK -- W JUTRZEJSZYM NUMERZE

Słaba tendencja na rynku akcji i waiut

Okres poświęteczny przeszedł na giełdach papierów wartościowych pod znakiem małych obrotów i słabej tendencji. Niepewność sytuacji politycznej i gospodarczej, wiadomości o krachu giełdowym w Ameryce i strajku paryskim wpływały hamująco na rozwój transakcji.

Jedynie na

GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

obroty przybrały duże rozmiary, zwłaszcza pod koniec zebrania wtorkowego i w środę, kiedy to nastąpiła gwałtowna baissa. Przyczyną tej niżki, która rozpoczęła się od załamania kursu akcji stalowych i objęła potem większość akcji przemysłowych i handlowych, jest zaostrzenie się stosunków między prezydentem Rooseveltem a sferami przemysłowymi i finansowymi, zapowiedź zwolnienia przez szereg przedsiębiorstw wielkiej ilości robotników, wreszcie dalsze znaczne pogorszenie się sytuacji w przemyśle Stanów Zjednoczonych.

Zapowiedź wielkich zbrojeń, zwłaszcza morskich, wywołała pod koniec zebrania środowego, ogólną wyżkę papierów przemysłowych, która przybrała większe jeszcze formy w dniu następnym. Do końca tygodnia papiery wartościowe zdołały odzyskać dość dużą część strat, poniesionych w okresie dwudniowej baissy.

Kursy pożyczek polskich w związku z ogólną depresją na giełdzie nowojorskiej uległy niżce. W dniu 30 grudnia r. ub. notowano (w nawiasach cyfry z dnia 23 grudnia 1937 r.) 8 proc. pożyczka Dillona 59.00 (62.00) 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 76.00 (78.12½), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 61.00 (63.50), 7 proc. Pożyczka m. st. Warszawy 55.50 (57.00), 7 proc. Pożyczka Śląska 53.25 (65.00).

Obroty na

GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

były małe, tendencja przeważnie niżkowa. Szczególnie silnej niżce uległy akcje naftowe, akcje południowo-afrykańskich kopalń złota, pół diamentowych, kopalń miedzi, jakoteż papiery anglo-amerykańskie. Niżkowały również akcje angielskiego przemysłu przetwórczego, a zwłaszcza tekstylny, metalowy i chemiczny. Brytyjskie papiery państwowe miały również usposobienie słabe.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

zaznaczyła się na początku tygodnia lekka wyżka, potem jednak wskutek wybuchu strajku w Paryżu

i niepomyślnych wiadomości z giełdy nowojorskiej, dało się zauważyć załamanie kursów. Szczególnie silnie obniżyły się kursy papierów państwowych oraz akcji Banku Francuskiego. Do spadku notowań rent państwowych i akcji banku emisyjnego przyczyniła się w dość dużym stopniu niżka franka na giełdach międzynarodowych. Zniżka ta jednak z drugiej strony spowodowała wzmożony popyt na papiery międzynarodowe zwłaszcza holenderskie i angielskie, które dość znacznie się podniosły. W drugiej połowie tygodnia nastąpiła na giełdzie paryskiej ogólna poprawa notowań, wywołana energicznym wystąpieniem rządu wobec strajkujących i załamaniem się strajku powszechnego. Prócz tego na poprawę tendencji wpłynęła także poprawa nastrojów giełdowych w Ameryce.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

panował początkowo nastrój niżkowy, do czego przyczyniły się zakupy dokonywane przez banki, spekulantów i publiczność. Podaż materiału była stosunkowo mała, co doprowadziło w niektórych wypadkach do dość znacznego podniesienia się kursów. W drugiej połowie tygodnia wskutek zwiększonej realizacji, tendencja uległa osłabieniu.

GIEŁDA WIEDENSKA

pozostawała pod wpływem giełdy nowojorskiej i londyńskiej. Przeważał nastrój słaby, który poprawił się pod koniec tygodnia. Obroty na rynku akcji były dość duże, na rynku papierów procentowych małe. Również

GIEŁDA PRASKA

reagowała silnie na wydarzenia na giełdach obcych. Tendencja była na ogół słaba, a największa niżka zaznaczyła się w środę wskutek dużej podaży, wywołanej wiadomością o krachu na giełdzie nowojorskiej.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

nastąpiło lekkie wzmocnienie przy równoczesnym zmniejszeniu się obrotów. Notowano (pierwsza cyfra z 23 grudnia, druga z 31 grudnia ub. r.): a k c j e: Bank Polski 113.00 — 113.00, Spiess 34.50 — 34.50, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 35.00 — 35.00, Węgiel 30.00 — 30.75, Lilpop 61.00 — 62.00, Modrzejów 13.00 — 15.00, Starachowice 34.75 — 35.00, Tomaszów 125.00 — 125.00, Haberbusch 49.50 — 49.50; papiery procentowe: 3 proc. Pożyczka Inwestycyjna I emisji 78.50 — 80.00, serie 89.00 — 91.00, 3 proc. Prem. Pożyczka Inwest. II em. 78.00 — 79.00, serie 88.00 — 90.00, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa 42.40 — 42.50, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 66.75 — 67.25, drobne odcinki 65.50 — 65.63, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 67.25 — 67.25, 4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 63.50 — 64.25, 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 63.00 — 63.25, 5 proc. Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 69.75 — 69.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 grudnia 1937 r.): Amsterdam 293.45 — 293.25, Bruksela 89.70 — 89.45, Kopenhaga 117.75 — 117.75, Gdańsk 100.00 — 100.00, Londyn 26.36 — 26.33, Nowy Jork czek 5.27 3/8 — 5.27 1/8, kabeł 5.27 5/8 — 5.27 1/4, Oslo 132.50 — 132.40, Paryż 17.95 — 17.92, Praga 18.53 — 18.51, Zurych 122.10 — 121.85.

A. Z. W.

O czym narodowi socjaliści wolą nie wspominać

Wiedeń, 2. 1. ZAT. Wydany ostatnio komunikat Prezydium Policji w Berlinie stawia m. in. za wzór uczciwości czyn dwóch młodzieńców, którzy znaleźli w ogrodzie zoologicznym dolary w złocie wartości ośmiuset marek i złożyli je natychmiast w komisariacie policji. Charakterystycznym jest, że w komunikacie „zapomniano” dodać, iż dwaj wspomniani młodzieńcy byli uczniami szkoły religijnej przy gminie żydowskiej w Berlinie.

KRONIKA

STYCZEN

Wschód słońca
7 g 39 m

3

Zachód słońca
3 g 39 m

PONIEDZIAŁEK

1 Szwat 5698

Sezon zimowy w pełni!

Tak wspaniałych warunków dla sportów, jak obecnie, nie było w Krakowie już dawno. Padający prawie bez przerwy opad śnieżny i niska, nie zbyt mroźna temperatura, stworzyły raj dla narciarzy. Toteż widać codziennie tłumy narciarzy, zdążających w kierunku Łasku Wolskiego i innych okolic podmiejskich.

Na wszystkich liniach podmiejskich panował wczoraj ożywiony ruch. Przybywające wieczorem do Krakowa pociągi z okolic górskich były przepełnione. Po dwudniowych wywczasach tłumy narciarzy wracały do Krakowa.

Doskonałe warunki mają również łyżwiarze, którzy uwijają się zwawo po tafli lodowej. Zima w pełni.

Posiedzenie Rady Izby Własności Nieruchomej

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Krakowie posiedzenie Rady Izby Własności Nieruchomej województwa krakowskiego, przy udziale kilkudziesięciu delegatów. Uchwalono budżet na rok 1938 oraz omówiono plan pracy na przyszłość.

— WIZO. Dziś 5 popoł. posiedzenie wydziału.

— UDZIAŁ ŻYDÓW W KULTURZE ŚWIATOWEJ. Na ten nader interesujący temat wygłosi referat prof. Dr. Juliusz Feldhorn we wtorek, na herbatce towarzyskiej w Wizo, Szewska 4. Początek o godz. 5,15. Goście mile widziani.

— „NOWA SZTUKA W EREC WALCZY O NOWEGO CZŁOWIEKA“ Na ten temat odczyt wygłosi p. Margot Klausner w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Słolarskiej 9, w środę 5 bm. godz. 8 wiecz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „ZYDOWSKA SCENA NARODOWA“ W BIELSKIM TEATRZE MIEJSKIM. „Żydowska Scena Narodowa“ została zaproszona do Bielska i Chrzanowa. Jest to jedno z licznych zaproszeń jakie otrzymała już w czasie pobytu w Krakowie od okolicznych miast. Wszystkie one muszą w miarę możliwości zostać uwzględnione, gdyż jest to obowiązkiem „Żydowskiej Sceny Narodowej“ zaprodukować swoje sztuki wszędzie tam, gdzie będzie możliwe technicznie. Dzięki staraniom towarzyszeństwa bielskiego reprezentacyjne przedstawienie „Żydowskiej Sceny Narodowej“ odbędzie się w Teatrze miejskim. Grana będzie sztuka „Sąd“ Sulamity Batdori, w reżyserii L. Ländtberga. Przedstawienia w Krakowie rozpoczną się znowu od środy 5 bm.

— CHRZANÓW! Jutro, we wtorek „Żydowska Scena Narodowa“ gra w Chrzanowie w sali kina „Zorzy“.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i w środę pełna humoru i sentymentu „Gałązka rozmarnu“ Zygmunta Nowakowskiego w opracowaniu scenicznym autora, z udziałem: H. Bielskiej, A. Kłofskiej, J. Koreckiej, W. Niedziałkowskiej, T. Sucheckiej, A. Walewskiej, T. Biłkowskiego, W. Biegańskiego, T. Burnatowicza, S. Czajkowskiego, K. Fabisiaka, J. Kabiszewskiego, T. Kondrata, W. Kolwasa, W. Macherskiego, Z. Modzelewskiego, W. Nowakowskiego, L. Ruszkowskiego, K. Szuberta, R. Wrońskiego, i in.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skłamałam“ (Smosarska, Bodo).
APOLLO: „Królowa Przedmieścia“ (Grossówna, Zabczyński, Sielański).
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina“ i „Spotkali się w Paryżu“.
BAGATELA: „Variette“ i rewia.
PROMIEN: „Błękitna Parada“ (Fred Astor i Singer Rogers).
STELLA: „Znachor“.

Tylko 13 świadków obrony -- będzie dopuszczonych w procesie dr Drobnera?

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, obrona dr. Drobnera zgłosiła cały szereg świadków od wodowych. Zawnioskowani zostali działacze polityczni i społeczni z ob. i lewicy polskiej w liczbie około 100.

Ostatnio mowa była o tym, że pierwsza lista świadków, obejmująca około 70 nazwisk, została przez sąd dopuszczona. Obec-

nie w miarodajnych sferach mówi się, że z pośród zawnioskowanych przez obronę świadków dopuszczonych zostało narazie tylko 13 osób.

Niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego będzie można ustalić, jacy świadkowie zostali narazie przez sąd dopuszczeni.

ZE SPORTU

Świetny sukces hokeistów Makkabi

Makkabi zwycięża Sokół 5:2 (1:2, 2:0, 2:0) w zawodach o mistrzostwo kl. A.

W dniu wczorajszym odbył się na torze Sokoła pierwszy w bieżącym sezonie w Krakowie mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A, pomiędzy Sokółem a Makkabi.

Białoniebiescy po piątkowym zwycięstwie nad Legią, odnieśli dalszy niezwykle cenny sukces, zwyciężając zdecydowanie doskonały zespół Sokoła w wysokim stosunku.

Pierwsze minuty gry przyniosły prowadzenie gospodarzom, którzy zdobyli bramkę przez Pankiewicza, jeden z kontrataków Makkabi przyniósł wyrównanie ze strzału Rittermana Bronisława. Na skutek dezorientacji obrony Makkabi Sokół uzyskał ponownie prowadzenie przez Zgorzeckiego. W ostatnich sekundach gry pierwszej tercji, drugą bramkę strzela Ritterman Gustaw, jednak sędzia z niewiadomych powodów nie uznał jej, mimo iż była zupełnie prawidłowo zdobyta. Nie pomogły interwencje graczy i oświadczenie sędziego bramkowego i czasowych.

Zdawało się, że nieuznanie bramki zdeprymuje zespół Makkabi, który tymczasem w drugiej części z impetem ruszył do ataku. Już w pierwszej minucie po ładnej akcji całej linii ofenzywnej, Spanauf „objeżdża“ obrońców przeciwnika i centruje precyzyjnie, a nadbiegający Ritterman Br. łokuje przytomnie krążek w siatce. Makkabi przechodzi teraz do generalnego ataku, który przynosi trzecią bramkę zdobytą również przez Rittermana Br.

W trzeciej tercji inicjatywa należy już zupełnie do Makkabi. Dalsze bramki zdobywają Neselroth i Ritterman Br. W tej części Sokół przeprowadził szereg groźnych ataków, przytomnie zlikwidowanych przez obronę i bramkarza Makkabi. Pod koniec obie drużyny nie wykorzystały kilku bardzo dogodnych pozycji, szczególnie Makkabi, która przez półtorej minuty oblegała bramkę przeciwnika.

W sumie odniosła Makkabi w pełni zasłużone zwycięstwo po niezwykle interesującej i obustronnie fair grze. U zwycięzców całą drużyną grała bardzo ambitnie i z wielkim poświęceniem, specjalnie wyróżnił się Bronisław Rittermann. W zespole Sokoła najlepszy był Kop-ta i Pankiewicz.

Sędziował bardzo dobrze p. Eberhardt oraz zupełnie słabo p. Pryk. Widzów około 800.

PORAŻKA CRACOVII I ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI W PIERWSZYM DNIU TURNIEJU KRYNICKIEGO

W sobotę wieczorem rozpoczął się w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy przy udziale F. T. C. (Budapeszt), Rotweiss, Cracovii, Warszawianki, K. T. H. i Jaworzyny.

W pierwszym dniu zawodów mistrz Węgier FTC pokonał Cracovię, która wystąpiła bez kon-tuzjonowanego Wołkowskiego 1:0 (0:0, 1:0, 0:0) oraz Warszawianka wygrała z K. T. H. 2:1 (0:1, 2:0, 0:0).

Po zwycięstwie wojsk gen. Franco pod Teruel

Salamanca, 2. 1. (R) Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco z dnia 1 bm. głosi: Ponimo burzy, która szalała na froncie Teruel pościg za nieprzyjacielem trwał nadal. Czerwoni ponieśli ogromne straty.

Radio Nacional podaje: Teruel został częściowo zniszczony przez artylerię czerwoną. Liczne gmachy leżą w gruzach. W ciągu

dnia wczorajszego ulice zostały oczyszczone i ruch na nich przywrócony. Natychmiast po wkroczeniu wojsk do miasta przybyły urzędy opieki społecznej i intendentury celem zaopatrzenia ludności w żywność. Szkoły, wyrządzone na drogach żelaznych, zostały naprawione i połączenie z Saragossą będzie przywrócone niebawem.

Wzrost liczby łodzi podwodnych

Londyn, 2. 1. PAT. Referent morski „Sunday Times“ podkreśla ogromny wzrost liczby łodzi podwodnych w świecie. Same tylko floty siedmiu głównych państw mają 639 łodzi podwodnych czynnych lub będących w budowie. Dziennik zauważa przy tej sposobności, że traktat morski angielsko-niemiecki, ograniczający do 45 proc. tonażu

angielskiego tonaż niemiecki, nie stawia żadnych ograniczeń co do liczby niemieckich łodzi podwodnych, tak, iż budując łodzie podwodne, Niemcy zwiększają swą flotę, która liczy obecnie już 61 łodzi podwodnych, z czego 36 pełni już służbę. Liczba ta stanowi dla Anglii — jak pisze dziennik — oczywiście niebezpieczeństwo.

SZTUKA: „Buziaczek“ (Shirley Temple).
UCIECHA: „Książę i żebrak“ (Error Flynn)
WANDA: „Dziewczeta z Nowolipek“ (Barszczewska, Andrzejewska, Sępowski, Karbow-ski).

Zdaniem pisma — najlepszą odpowiedzią dla łodzi podwodnych są kontrtorpedowce. Dlatego też budowa okrętów tego typu została przez admiralicję przyspieszona. — Rok 1938 będzie pod tym względem rekordowym dla marynarki angielskiej

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Próba Wassermanna

Próba Wassermanna służąca do wykazania kiły u osobników zarażonych, oparta jest na zjawiskach odporności, z którymi się też najpierw zapoznamy.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że człowiek po przebyciu pewnych chorób zakaźnych powtórnie już na nie nie zapada, gdyż został, jak powiadamy, przeciw danej chorobie uodporniony. Wytwarzają się w ustroju pewne substancje odpornościowe, które uniemożliwiają powtórne wtargnięcie tych samych zarazków i niszczą ich jady zatrzymujące ustrój czyli toksyny. Substancje te wytwarzają się w surowicy krwi.

Pod wpływem obcych ciał wprowadzonych do ustroju, zwanych ogólnie antygenami, wytwarza surowica krwi przeciwciała, które, o ile ustrój w walce tej zwycięży, na długi czas będą warunkowały odporność organizmu przeciw tym obcym ciałom. I tak przeciw toksynom czyli jadom bakteryjnym wytwarza surowica antytoksyny, które neutralizują szkodliwe działanie tych jądów; przeciw bakteriom samym wytwarza surowica substancje, które bakterie rozpuszczają — bakteriolizyny, lub które bakterie zlepiają — agglutyniny i t. d. Wszystkie te substancje są swoiste w tym znaczeniu, że skierowane są wyłącznie przeciw tym antygenom, które powstanie ich wywołały. I tak np. surowica krwi człowieka chorego na tyfus brzuszny wytwarza agglutyniny, które zlepiają bakterie tyfusu brzuszego a nie działają, dajmy na to na bakterie tyfusu płamistego lub cholery.

W podobny sposób przeciw czerwonym ciałom krwi obcego gatunku wytwarza surowica substancje, które będą te ciała rozpuszczały i spowodują, że barwik krwi hemoglobina zawarta w tych ciałkach wydobędzie się na zewnątrz. Są to

hemolizyny czyli ciała wywołujące hemolizę tj. wydostanie się barwika krwi na zewnątrz ciałek czerwonych.

Jeżeli więc np. świńce morskiej wstrzykniemy krew barana w ilości, która nie będzie dla niej śmiertelną, wówczas czerwone ciałka krwi barana ulegną rozpuczeniu na skutek hemolizyn wytworzonych we krwi świnki morskiej. Jeżeli teraz weźmiemy tej świńce morskiej uodpornionej trochę krwi i po oddzieleniu od niej ciał upostaciowanych i włóknika otrzymamy surowicę, wlejemy ją do próbówki i jeżeli następnie do tej samej próbówki damy czerwone ciałka krwi barana, to po zmieszaniu zauważymy, że czerwony płyn, z początku nieprzezroczysty i mętny na skutek zawartej w nim zawiesziny czerwonych ciałek, stanie się po upływie kilkunastu minut zupełnie klarowny i przezroczysty. Obserwujemy zjawisko hemolizy, wywołane przez hemolizyny zawarte w surowicy krwi świnki morskiej a skierowane przeciw czerwonym ciałkom krwi barana.

Punktem wyjścia dla reakcji Wassermanna stało się odkrycie, że hemolizyna składa się z dwóch składników: z amboceptora czyli dwuchwytnika i z komplementu czyli dopełniacza. Amboceptor jest to składnik swoisty, wytrzymały na wyższą temperaturę, wytworzony przez

ustrój uodporniający się, składnik, który połączywszy się z dopełniaczem wywołuje hemolizę. Dopełniacz natomiast znajduje się zawsze w każdej surowicy, jest więc składnikiem nieswoistym i ginie w wyższej temperaturze. Gdybyśmy więc w naszym doświadczeniu ogrzali przedtem surowicę świnki morskiej uodpornionej do 56 stopni Cels. i zniszczyli w ten sposób dopełniacz, a następnie dodali do niej czerwonych ciałek krwi barana hemolizy nie zaobserwowalibyśmy, gdyż brak jest dopełniacza. Wystarczy jednak dodać trochę surowicy zwierzęcia nawet nieuodpornionego, by hemoliza nastąpiła. Amboceptor łączy się natychmiast z wprowadzonym w ten sposób dopełniaczem, powstaną hemolizyny, pod wpływem których czerwone ciałka ulegną rozpuczeniu — hemolizie, a barwik w nich zawarty przejdzie do roztworu.

Krew człowieka zarażonego kiłą zawiera przeciwciała skierowane, jak dawniej sądzono wyłącznie, przeciw krętkom bladym, zarazkom kiły. I te przeciwciała składają się z wytworzonego amboceptora, który dopiero po połączeniu ze znajdującym się we krwi dopełniaczem działanie swoje wywiera.

Do próby Wassermanna bierzemy surowicę krwi człowieka, którego podejrzewamy o syfilis i ogrzewamy ją do 56 st. Cels. Następnie do tej surowicy krwi ludzkiej dodajemy surowicę krwi świnki morskiej, którą przedtem uodporniliśmy w wiadomy sposób przeciw czerwonym ciałkom krwi barana. Do tej mieszaniny dwóch surowic: jednej posiadającej amboceptor, mogący działać przeciw krętkom bladym, lecz nie posiadającej dopełniacza (bo ogrzanej uprzednio do 56 st. Cels.), oraz drugiej, posiadającej i dopełniacz i amboceptor skierowany przeciw czerwonym ciałkom krwi barana, dajemy z kolei jako antygon kulturę krętków bladych, lub inne ciała, o których niżej będzie mowa. Wówczas amboceptor znaj-

dujący się w surowicy człowieka łączy się z dopełniaczem z surowicy świnki morskiej i powstaną substancje działające na krętki blade. Jeżeli następnie do tego wszystkiego dodamy czerwonych ciałek krwi barana, to wówczas amboceptor znajdujący się w surowicy świnki morskiej nie łączy się z dopełniaczem, gdyż ten został już uprzednio zajęty przez amboceptor znajdujący się we krwi ludzkiej, nie mogą powstać hemolizyny i hemoliza tych ciałek czerwonych nie nastąpi t. zn. płyn nie wyjaśni się, lecz pozostanie nieprzezroczysty, mętny. Brak więc zjawiska hemolizy pozwala nam stwierdzić, że w surowicy krwi danego człowieka znajduje się odpowiedni amboceptor, powiadamy wówczas, że

próba Wassermanna wypadła dodatnio. Naodwrot, jeżeli człowiek badany nie jest kiłą zarażony a więc surowica jego amboceptora nie zawiera, wówczas dopełniacz nie zostanie zajęty i po wprowadzeniu czerwonych ciałek krwi barana amboceptor z surowicy świnki morskiej łączy się z dopełniaczem

wytworzy hemolizyny, płyn się wyjaśni, hemoliza nastąpi. Próba Wassermanna jest wówczas ujemną.

Ciekawą jest rzeczą, że jako antygen nie muszą być w reakcji użyte krętki blade. Wassermann w pierwszych swoich próbach używał do tego celu wyciągu z wątroby płodu zarażonego kiłą. Okazało się jednak, że równie dobrze użyć do tego można wyciągu wątroby osobnika normalnego, a najlepsze rezultaty dają wyciągi z serca człowieka lub zwierzęcia, użyte oczywiście jako antygeny. To wskazuje, że substancje odpornościowe, znajdujące się we krwi syfilityka, nie są (jak inne podobne) swoiste, skierowane wyłącznie przeciw krętkom bladym. Nie zmniejsza to jednak wartości reakcji Wassermanna, gdyż tylko surowica krwi osób zarażonych kiłą daje próbę dodatnią.

Reakcja Wassermanna, jak widzimy dość skomplikowana, jest też w praktyce trudną do wykonania i tylko w rękach wprawnego daje dobre wyniki.

M. SCHACHTER.

Odpowiedzi redakcji

WDZIĘCZNA 28. Można stosować spokojnie, bez obawy o jakąkolwiek szkodę. Gdyby jednak efekt okazał się niewystarczający, trzeba będzie poddać się badaniu ginekologicznemu dla ustalenia przyczyny cierpienia.

STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ. Porada możliwa jest tylko po naocznym zbadaniu. Sama analiza moczu nie wystarcza; przyczyn świądu znamy bardzo wiele.

ENFANT. 1. Należy po każdym jedzeniu i piciu lekko smarować kąciaki ust słabą maścią lapisową (za receptą lekarza). 2) Po każdym unyciu rąk wetrzeć w wilgotne jeszcze ręce kilka kropel gliceryny z sokiem cytrynowym. 3) Wskazany codzienny masaż.

SZCZERZE ZROZPACZONA W. Proszę przez 3 wieczory wcierać w daną partię skóry 20-procentową białą maść precypitałową (za receptą), a 4-tego wieczoru gorąca kąpiel z mydłem.

I. B. B. Wskazane nacieranie kilka razy dziennie spirytusem salicylowym lub jeszcze lepiej mentolowym. Można też zastosować wstrzykiwania własnej krwi pacjentki, co oczywiście musiałby przeprowadzić lekarz.

MIRUŚKA. Proszę codziennie smarować paznokcie wazeliną. Dobrze byłoby jednak zasięgnąć porady lekarza chorób skórnych.

CZYTELNIK X. Wobec zaniechania nalogu nie ma potrzeby przedsięwzięcia jakichkolwiek środków ani też obawy o jakieś ujemne następstwa.

WDZIĘCZNY CZYTELNIK. 1) Uleczalny. 2) Środkami, wzmacniającymi system nerwowy, ponieważ jest to w gruncie rzeczy tylko cierpienie natury nerwowej. 3) Z chirurgią niema to nic wspólnego. 4) Seksuolog lub neurolog.

MGR. ADAM. 1) Metoda leczenia znamy bardzo wiele: wstrzykiwania głębokie, masaże na sondzie, wstrzykiwania dożylnie specjalnych barwików, wstrzykiwania domięśniowe szczepionek, wywołujących gorączkę itd. — wszystko zależnie od stanu danego pacjenta i od powikłań, przewlekających leczenie. 2) U mężczyzn zawsze uleczalna. Może pozostawić ślady w postaci katarów cewki, a nawet zwężenia cewki. 3) Pytania tego nie rozumiemy. Przewlekłe leczenie bywa następstwem trudności, przejawiających się w trakcie leczenia, a nie naodwrot.

STAŁA CZYTELNICZKA H. Najlepsze wyniki daje nagrzewanie przy pomocy diatermii. W razie braku tejże należy stosować naprzemiennie gorące i zimne kąpiele, a następnie smarować maścią ichtyolowo-kamforową (na receptę lekarza).

NAUCZYCIELKA. 1) Na odległość nie umiemy podać Pani rady; tylko lekarz, który z naocznego zbadania obznajomiony jest ze stanem Pani, może tu radzić. 2) Wskazane umiejętnie wykonane masaże twarzy przy pomocy dobrego kremu. Środka, o którym Pani wspomina w rubryce „Lekarz domowy“ nigdy nie zaleciliśmy; nie znamy również adresu, gdzieby go można nabyć.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC

Ważny 8. I. Wyciąć i przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59.
w Perfumerji N. Meersand, św. Msrka 20.
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.

Prem. Daranyi we Wiedniu

Budapeszt, 2. 1. (R). Premier Daranyi i minister oświaty Homan odjechali w sobotę wieczorem do Badenu pod Wiedniem w charakterze ściśle prywatnym.

Pobyt ministrów w Austrii trwać ma co naj-

mniej tydzień. Jak przypuszczają, premier Daranyi powróci do Budapesztu dopiero w przeddzień konferencji włosko-austriacko-węgierskiej, wyznaczonej na 10 stycznia.

Buńczuczne zapewnienia emira Arslana

Rzym, 2. 1. (ZAT) Prasa włoska, która kontynuuje kampanię antyangielską i gloryfikuje ekstremistów arabskich w Palestynie, zamieściła ostatnio dłuższy wywiad z byłym przywódcą komitetu syryjsko-arabskiego, emirem Arslanem. Emir Arslan stwierdził, że Arabowie nigdy nie wyrzekną się Palestyny i będą kontynuować walki, stosując wszelkie środki. Im więcej Żydów przybywa do Palestyny — powiedział przywódca arabski, — tym większa będzie nieunikniona katastrofa. Anglia popełniła błąd w swoich rachubach.

Kwestia arabsko-palestyńska jest sprawą życia lub śmierci nie tylko dla tych Arabów, którzy mieszkają w Palestynie, ale również i dla tych, którzy żyją w krajach ościennych.

Strajk protestacyjny w Safed

Jerozolima, 2. 1. (ZAT). Z powodu wydane-go przez rząd palestyński zakazu urzędzenia uroczystości pogrzebu 6 terrorystom, zabitym podczas bitwy z wojskiem w Safed, proklamowano jednodniowy strajk protestacyjny.

Ułaskawienie terrorystów

Jerozolima, 2. 1. (ZAT). Główny dowódca wojsk angielskich w Palestynie, generał Wavell, zmniejszył wyroki sądu wojennego w Nablusie na 7 terrorystów. Dożywotnie więzienie zamieniono 2 skazanym na 5 lat więzienia, pozostałych 5 całkowicie ułaskawiono.

Przywódcą pikieciarzy - oszustem

Warszawa, 2. 1. (A) Przed 2 tygodniami został w Golinie (powiat konecki) zdemaskowany przywódca miejscowych pikieciarzy jako najwykreszniejszy oszust, który chciał wyłudzić większy okup od kupców żydowskich.

Szantażowani kupcy złożyli skargę do władz policyjnych. Pomysłowego narodowca osadzo-

no w więzieniu.

Obecnie mszczą się jego kompanowie i pomocnicy zaostreniem akcji pikieciarskiej, która przybiera wręcz niebezpieczne formy. Miejscowi drobni kupcy zwrócili się przeto do centrali detalicznego kupiectwa w Warszawie z prośbą o interwencję u władz centralnych.

Obława za zbiegłym bandytą Maruszczyką - bez rezultatu

Kielce, 2. 1. PAT. Komenda wojewódzka P. P. w Kielcach postanowiła odwołać część patroli policyjnych biorących udział w pościgu i poszukiwaniu zbiegłego bandyty Maruszczyki, który przepadł bez wieści, 10-dniowy pościg zakończony z obławą nie dał pożądanego rezultatu i zachodzi przypuszczenie, że Maruszczyko pozbawiony ciepłego okrycia i lekko zraniony w głowę, mógł zamarznąć w jakimś szopie lub gęstwinie leśnej, względnie — w jakimś małym rowie — wymknął się z gęstego łańcucha obławy i zbiegł.

W lesie policja odnalazła porzuconą przez ban-

dytę jesionkę podziurawioną kulami, i nieco dalej leżącą na ziemi czapkę bandyty. Nosi ona ślady krwi, co wskazywałoby na to, że w momencie starcia na szosie pod Szydłowem Maruszczyko został również ugodzony kulą. Rana jednak musi być powierzchowna.

Stan rannego bandyty Kaszewiaka uległ dalszej poprawie, tak, że życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Bandyta za wszystkie swoje czyny odpowiadać będzie przed sądem okręgowym w Radomiu, grozi mu kara śmierci.

Zamachy bombowe w Szanghaju mnożą się

Szanghaj 2. 1. PAT. Dziś rano jakiś osobnik położył bombę przed domem prezesa stowarzyszenia kupców ryżu Ku Szing Hi, który był jednym z trzech przewodniczących stowarzyszeń obywateli Szanghaju.

Przypomnieć należy, że w dn. 30 grudnia zamordowany został członek jednego z tych stowarzyszeń Lopahong. W chwili podłożenia bomby Ku Szing Hi był nieobecny w domu, w związku z czym przypuszczają, że chodziło tu tylko o ostrzeżenie. Dwie inne bomby znalaziono w ogrodzie prywatnej rezydencji generalnego konsula japońskiego Okamoto, położonej w koncesji międzynarodowej.

* * *

Szanghaj, 2. 1. (R). Agencja Domei donosi: W dniu wczorajszym dokonali chińscy terroryści czterech dalszych zamachów, obrzucając bombami japońskie przedziały bawełny oraz japońskie oddziały wojskowe. Pięciu japońskich żołnierzy oraz pięciu Chińczyków odniosło rany.

Zarządzenia przeciw terrorowi w Szanghaju

Szanghaj, 2. 1. (R). Agencja Domei donosi: Rada miejska koncesji międzynarodowej wy-

dała następujące zarządzenia celem położenia krew mrozącym ostatnio w mieście aktem terroru:

1) Wszystkie osoby, schwytane w koncesji międzynarodowej na dokonywaniu aktów terroru w stosunku do oddziałów wojskowych, zostaną wydane oddziałom, przeciwko którym akty te były wymierzone,

2) wszyscy, obwinieni o akty terroru, zostaną wyjęci spod prawa i wysiedleni z terytorium koncesji,

3) władze policyjne koncesji będą miały prawo przeprowadzenia rewizji we wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych w poszukiwaniu za niezgłoszoną bronią,

4) każdy, kto udzieli informacji o terrorystach lub przechowywanej broni, otrzyma wynagrodzenie pieniężne.

* * *

Pekin 2. 1. PAT. W dniu 1. bm. rozpoczęło urzędowanie około 40 osobistości chińskich zajmujących ważne stanowiska w nowym rządzie chińskim. Uroczystość wczorajsza jest doniosłym etapem w organizacji nowego ustroju Chin.

Pekin 2. 1. PAT. Od kilku dni policja pekiń-

Zmarł dziennikarz amerykański, ranny pod Teruel

Saragossa, 2. 1. (R) Agencja Havasa donosi: W stanie zdrowia rannego pod Teruelem amerykańskiego dziennikarza Edwarda Neila nastąpiło w nocy, mimo przeprowadzonej transfuzji krwi, wybitne pogorszenie. Dziś o godz. 11 rano ranny zmarł.

Sukces wojsk rządowych

Jaen (Andaluzja), 2. 1. PAT. Jak podaje korespondent Havasa, wojska rządowe posunęły się naprzód na froncie na południe od Jaen w kierunku Alcala Real, zajmując nowe stanowiska na południe od Cerro Pelea i na północ od drogi, wiodącej z Alcala Real do Priero. Marsz ten dokonany został niespodziewanie i wojska rządowe zajęły szybko teren o dużym znaczeniu strategicznym.

Barcelona, 2. 1. PAT. Ministerstwo obrony narodowej ogłasza następujący komunikat: Front Levantu — rankiem dnia 1 stycznia nieprzyjaciół ponowił ofensywę w dwóch kierunkach przy udziale licznego lotnictwa i silnej artylerii. Zmuszeni byliśmy opuścić Concud, lecz piechota nasza zajęła dawne pozycje, jakie posiadał nieprzyjaciół nazewnątrz tej miejscowości, przy czym wszystkie próby natarcia wroga na te linie spełzły na niczym.

Na południe od Muela de Teruel nieprzyjaciół skierował swe natarcie na wzgórze 1076, które opuściliśmy we wczesnych godzinach popołudniowych, lecz po wspaniałym przeciwnatarciu odzyskaliśmy je z nastaniem nocy. Następnie sparaliżowaliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie i udaremniiliśmy próby dostania się do Teruelu. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 2. 1. (G) W województwie łódzkim badania wykazały w wielu miejscowościach, szczególnie w powiecie wieluńskim i radomszczańskim, bogate pokłady rudy żelaznej. Dwie firmy przystąpiły do eksploatacji złóż. Są to firma Ekibor i huta „Pokój“.

Łódź, 2. 1. (G) Podczas nocy sylwestrowej zwłoki zawodowe endeckie i „Praca Polska“ przy ulicy Bandurskiego 9/11 zorganizowały uroczysty obchód noworoczny.

O godz. 3 rano, kiedy konsumpcja alkoholu doszła do zenitu, rozpoczęła się gremialna bijatyka. W ruch poszły kastety, noże i inne narzędzia. — Trzy osoby zostały ranne, do których wezwano Pogotowie. Kiedy lekarze z sanitariuszami opatrywali rannych nagle na sali rozległy się strzały rewolwerowe, od których Jadwiga Witecka uległa zmiążdżeniu kolana a Antoni Michalski został ranny w nogę. Sprawca strzałów, Zygmunt Czarunowski, zbiegł niepostrzeżony przez policję.

Po bijatyce okazało się, że cały lokal „Pracy Polskiej“ jest kompletnie zdemolowany, tak, że nie pozostała ani jedna cała szyba, oraz ani jeden sprzęt na sali.

Łódź, 2. 1. (G) Przy zbiegu ulicy Przejazd i Dworkowców do przechodzącego konduktora, Mikolaja Doroszyjewa doszedł jakiś pijak i przy życzeniach noworocznych zaczął go całować. W trakcie tego pocałował go tak mocno, że ugryzł go w policzek do krwi. Podniecony widokiem krwi pijak zabrał się na serio do bicia konduktora, który odniósł dwie głębokie rany głowy.

Łódź, 2. 1. (G) Salomea Ziółtek przy ul. Głębokiej 8, lat 59, schodząc po schodach potknęła się i doznając pęknięcia czaszki, zmarła.

skafiskuje domy i własność członków rządu nankińskiego i Kuomintangu. Prowadzone są rokowania z bankami, w których osobistości te zdeponowały pieniądze, szablony złota oraz biżuterię.

Zagadka śmierci Edelmannowej nadal nie wyjaśniona

Sensacyjna rozmowa z studentem, który odnalazł Edelmannową. — W okolicy słyszano wołania o ratunek. — Możliwość zabłądzenia nie istnieje. — Śladu dziecka jeszcze nie odnaleziono.

KRAKÓW, 3 stycznia.

I znów minęła jedna doba. Od chwili zaginięcia 4-letniej Frani Lunenfeld, jest to właściwie już doba czwarta. Cztery długie dni i cztery nieprzespane noce dla nieszczęsnych rodziców, okres pełen rozpaczliwych poszukiwań.

Nie zaniedbuje się żadnego momentu, gdzie tylko istnieć może najdrobniejsza iskierka nadziei, tam czyni się odrazu gruntowne poszukiwania.

Jak dotychczas — epilog tych wszystkich wysiłków — załamanie rąk i głębokie westchnienia. Dziecka nie ma.

Ale nie chodzi już o samo dziecko, chodzi o najdrobniejszy chociażby ślad od chwili jego wyjścia w towarzystwie Edelmanowej z mieszkania przy ul. Celnej. Gdyby chociaż jeden człowiek, który widział kobietę z dzieckiem w czasie od środy, aż do chwili obecnej.

Gdyby je chociaż ktoś zauważył!

Zniknęły bez śladu, jak kamień w wodę.

Promień — który zgasił

Wczoraj przed południem komunikujemy się z ojcem zaginionej dziewczynki. Znów zaświtał promień nadziei. Nadeszła wiadomość z Woli Duchackiej, że znaleziono tam małą dziewczynkę. Mówił o tym niejaki Gaj, mieszkaniec Woli.

Siadamy w samochodzie i jazda w drogę. Jedziemy tragicznym szlakiem, którą wiodła Edelmanowa „droga w nieznane“.

Mijamy w pędzie ulicę Wielicką, wjeżdżamy w pierwsze zabudowania Prokocimia.

Wizyta na Posterunku P. P. Odrazu rozwiewa się cień nadziei. Nie zaniedbano najnowszego szczegółu, przesłuchano owego Gaja z Woli Duchackiej. Nie wniósł nic do sprawy, słyszał, jak przechodząca drogą kobiety mówią o jakimś dziecku zaginionym, o dziewczynce. Ale nie może dokładnie powiedzieć, czy była mowa o dziewczynce zaginionej czy też odnalezionej. Zresztą nie zna tych kobiet.

Jeszcze jedna nadzieja pogrzebana. Jeszcze raz pochyła się złamany już ojciec pod brzemieniem ciosu.

Zostawiamy za sobą domy Prokocimia, jedziemy w stronę Bieżanowa, gdzie wśród śnieżnych pól znaleziono Edelmanową.

Kilometr mija za kilometrem. Rzadko rozrzucone są przy drodze chałupy. Gdzie rzucić okiem biała przestrzeń.

Na białym szlaku

Aby się tutaj znaleźć, trzeba iść pieszo z Krakowa półtorej godziny. Trzeba iść się wielicką, równo przed siebie, lub też okrężną drogą przez Prokocim.

Pola Edelmanowa spędziła 20 lat życia w Hannoverze. Ostatnie trzy lata mieszkała w Zawierciu. Nie była to więc jakaś zahukana kobiecina, która mogła stracić orientację wśród ulic podgórskich.

A gdyby i nawet tak przyjął. Gdyby wyszedłszy z domu przy ul. Celnej zbłądziła rzeczywiście, czy możliwe jest, aby przeszła przez całe prawie że Podgórze, wśród ciemności i padającego śniegu przedzierając się półtorej godziny szosą wielicką, aby paść bez tchu w wąskim jarze, odległym jakieś półtora kilometra od głównego traktu?

Kto ujrzał własnymi oczyma tę okolicę, kto przebył całą tę przestrzeń, ten musi momentalnie odrzucić z całą stanowczością tezę o zabłądzeniu czy zagubieniu drogi.

Nie, Edelmanowa nie znalazła się w tej kotlinie obok Bieżanowa na skutek zmylenia drogi. Tutaj przyczyna była absolutnie inna.

Jak już powiedzieliśmy, znaleziono ją w Bieżanowie, a mówiąc dokładnie obok Bieżanowa. Niemniej cała wieś mówi tylko o tym wypadku, wszyscy wiedzą o losie kobiety i zaginięciu dziecka, które znajdowało się w jej towarzystwie.

Wszyscy o tym mówią

Policja bieżanowska prowadzi poszukiwania, rozpytuje się ludzi, ale nikt nie widział dziecka. Nikt nie widział krytycznego wieczoru czy nocy kobiety, idącej w tę stronę w towarzystwie dziecka.

Wszyscy znają jedynie szczegóły odnalezienia Edelmanowej. Z opowiadań ludzi, którzy byli świadkami wypadków dowiadujemy się ciekawych rzeczy, które posłużą następnie do rewelacyjnej rozmowy.

Na razie penetrujemy teren, rzucamy okiem po białych polach i zawracamy w stronę miasta.

Zrozpaczony ojciec nie spuszcza oka z najmniejszej grudki w polu. Rozpalonym wzrokiem chciałby przebić ten biały całun, aby ujrzeć to, co kryje pod sobą.

A z ust jego wyrwa się szept:

— Może dopiero na wiosnę, gdy stopnieją śniegi... Może wtedy moje dziecko...

Ale za chwilę odrzuca tę myśl natrętną a straszłą. Nie, on nie wierzy, aby jego dziecko w ogóle mogło być w tych stronach.

— Moje słabe i małe dziecko. Ono nie przeszedłoby tyle drogi wśród nocy i śniegu. Ona musiała tam zostać, tam, w Podgórzu.

— Ale co w takim razie sprowadziło tutaj Edelmanową?...

Odnalezienie Edelmanowej

Jeszcze w Bieżanowie otrzymaliśmy adres p. Zbigniewa Puki, ucznia gimnazjalnego z Krakowa. On to właśnie odegrał w tej sprawie decydującą rolę. On znalazł w polu Edelmanową, gdy udał się na wycieczkę narciarską.

Za chwilę siedzimy w ciepłym pokoju. Młody, sympatyczny student, opisuje nam szczegóły tej niesamowitej bądź co bądź wycieczki narciarskiej.

Mówi powoli, spogląda gdzieś przed siebie. Widać, że koszmarna wizja żyje jeszcze w jego umyśle.

— Było to w czwartek rano, godzina gdzieś po dziesiątej. Będąc u babki zamieszkałej na

Zjazd nauczycieli „Jawne“

Warszawa, 2. 1. (A) Dziś rozpoczął się ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół mizrachistycznych organizacji oświatowej „Jawne“. Na zjazd przybyło 70 nauczycieli, nauczających w 5 gimnazjach i w 242 szkołach powszechnych, utrzymywanych przez „Jawne“ na terenie całego kraju.

Otwarcia zjazdu miał dokonać w imieniu egzekutywy Mizrachi poseł rabin Rubistein, ale w ostatniej chwili poseł rabin Rubinstein uległ atakowi serca. Zagał przeto zjazd rabin Nissenbaum.

Potem wygłosili referaty o celach i zadaniach religijnych szkół „Jawne“ rektor Instytutu Judaistycznego prof. Weiss, poeta Bystrycki, oraz dr Kahan. Zjazd potrwa jeszcze przez dzień jutrzejszy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Zmarł w Waszyngtonie w wieku lat 74 admirał w stanie spoczynku Hilary Pollard Jolce. Pełnił on służbę w czasie wojny światowej i był delegatem St. Zjednoczonych na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń w Genewie w r. 1926.

— Żaglowiec francuski „Sylvabelle“ zderzył się w sobotę rano z parowcem szwedzkim „Ilse“ i zatonał niedaleko brzegów Kornwalii. Kapitan i trzech ludzi załogi żaglowca uratowanych zostało przez „Ilse“. Dwaj pozostali marynarze przez dłuższy czas błąkali się na małej łodzi i uratowani zostali przez inny parowiec.

— Z Amsterdamu donoszą: Księżna Juliana odjechała do pałacu w Soestdyk, gdzie oczekują ją królowa Wilhelmina i rodzina księcia Bernarda.

krańcu Bieżanowa, wybrałem się na spacer na nartach.

— Dom babki leży na brzegu kotłicy, która łączy dwie drogi. Główny trakt wielicki, z szosą wiejską, przebiegającą przez Bieżanów.

— Wyszedłem z domu, jadąc przed siebie, po czym skręciłem na lewo. Jechałem wąską drożynką, która była jednak wtedy zasypana śniegiem.

— Spoglądając przed siebie, ujrzałem z daleka jakiś czarny przedmiot. Początkowo przypuszczałem, że to zajęć. Podjeżdżając coraz to bliżej, widziałem jednak, że przedmiot rośnie w oczach, leżąc na ziemi nieruchomo. Odcinał się ostro od bieli śnieżnej.

— Za chwilę nie miałem już wątpliwości. Na śniegu leżał człowiek. Pomyślałem początkowo — jakiś pijak, który zabłądził wśród nocy. Ale gdy podjechałem bliżej, ujrzałem kobietę.

Jeszcze żyła...

— Leżała na wznak. Na jednej nodze brak było bucika, pończocha była zdarta. Kobieta leżała na ziemi i cicho jęczała. Jeszcze żyła. Szczęki miała zaciśnięte, ale życie jeszcze z niej nie uleciało.

— Zabrałem się do ratowania, zacząłem nacierać jej twarz śniegiem. Słychać było jeszcze cichy jęk...

— A nie zrozumiał pan jakiegoś słowa, czy nie mówiła coś?

— Ani słowa mówić nie mogła, szczeka była zdrętwiała. Jęczała tylko cicho. Zorientowałem się, że sam tutaj nic nie poradzę. Wróciłem czem prędzej do domu i zawiadomiłem sąsiadów. Gdyby mieli pod ręką jeszcze parę nart, gdyby były jakieś sanki, możnaby ją może uratować.

— Ale tutaj niczego nie było. Sąsiedzi podszli do niej, brnąc głęboko w śniegu. Nie dała już znaków życia, ale mimo wszystko jeszcze miałem nadzieję, że ją będzie można uratować. Spróbowałem ją ułożyć na nartach, ale nie miałem jej czym przywiązać. Wziąłem na ręce, uniosłem kilka kroków. Dalej nie dało się. Dopiero ludzie, którzy się zjawili, zabrali ją później. Wtedy nie można już było myśleć o ratunku. Już było za późno...

— Nie zauważył pan czegoś w pobliżu. Śladów stóp, części garderoby, czy może dziecka.

— Nie badałem terenu, gdyż obok tego miejsca są moczary na przestrzeni kilku m. kw. Śnieg był też dość wysoki, gdyby jakieś ślady były, to byłyby zasypane.

Ratunku! Kto w Boga wierzy!

— A nie wiadomo panu, czy w sąsiedztwie czegoś nie zauważono?

— Mówili w sąsiedztwie, że w nocy słyszano krzyki. Ktoś wołał na polu: „Ratunku! Kto w Boga wierzy!“ Była jednak noc, nikt nie ważył się wyjść z domu. Rankiem zaś nie było nic widać. Kobieta ta leżała zupełnie na uboczu, gdybym tam nie pojechał na narty, mogłaby jeszcze leżeć do dzisiaj.

Zagadka białych pól

Zesumujmy jeszcze raz wszystko. I to co powiedział nam świadek koronny, który pierwszy zjawił się na miejscu i to co widzieliśmy na polach bieżanowskich.

Nie ma teraz już żadnej wątpliwości. Edelmanowa nie zabłądziła i nie zgubiła drogi. Znalazła się poza Krakowem z przyczyn od niej niezależnych.

Z jakich?...

Piąty dzień mija od chwili wypadku, a narażenie trudno na ten temat coś powiedzieć.

Tak jak trudno powiedzieć, jaki los spotkał 4-letnią Franę Lunenfeld.

Białe pola bieżanowskie kryją w sobie jakąś straszną zagadkę.

Pogrzeb

Zwłoki Edelmanowej przewieziono wczoraj z cmentarza bieżanowskiego na cmentarz żydowski w Podgórzu, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Zółte niebezpieczeństwo coraz groźniejsze

Zagadnienie stosunków francusko-niemieckich przesuwają się na drugi plan.

Paryż, 2. 1. (T). W kołach politycznych i parlamentarnych zwrócono uwagę na wystąpienie ambasadora francuskiego w Berlinie p. Francois Poncet, który na przyjęciu noworocznym dla kolonii francuskiej w Berlinie wygłosił przemówienie, mające duże znaczenie polityczne.

Ambasador Poncet, znany zresztą jako gorący zwolennik zbliżenia między Francją a Niemcami, w przemówieniu swym nastawionym na ton wysoce optymistyczny, oświadczył, iż

wierzy w możliwość porozumienia francusko-niemieckiego

i to nawet w najbliższym czasie. Ambasador zwrócił uwagę, iż atmosfera stosunków między Paryżem a Berlinem ostatnio wybitnie się polepszyła. Ministrowie von Neurath i Delbos w czasie swej rozmowy na dworcu berlińskim w dniu 3 grudnia, oświadczył ambasador Francois Poncet, z zadowoleniem stwierdzili po-

wyższy fakt. Na poparcie swego optymizmu, ambasador Poncet przytoczył szereg faktów, m. in. oświadczył on, iż w chwili obecnej w opinii obu krajów, t. j. zarówno Francji jak i Niemiec zaczyna coraz bardziej zdobywać sobie miejsce przekonanie, że

wyścig zbrojeń może doprowadzić do ruiny,

jak również, że ewentualna wojna byłaby kosztowna, długa i w gruncie rzeczy mogłaby nie doprowadzić do definitywnego rezultatu.

Ambasador Poncet wspominał też o oświadczeniach wybitnych polityków niemieckich, przede wszystkim kanclerza Hitlera, jak również Rudolfa Hessa na temat konieczności porozumienia francusko-niemieckiego.

Powyższe wystąpienie przedstawiciela Francji w Berlinie znalazło swoje echo na łamach prasy francuskiej. W „Intransigeant“ publicysta Gallus zauważa, iż najbardziej skutecznym argumentem na rzecz porozumienia francusko-

niemieckiego jest przekonanie, jakie żywić ma sztab niemiecki, iż

ewentualna przyszła wojna byłaby operacją zbyt ryzykowną, zbyt długą i zbyt kosztowną.

Radykalna „Oeuvre“, komentując w sposób jak najzupełniej rzeczowy wystąpienie ambasadora Francois Ponceta, zauważa jednak, iż w obecnej chwili ma się wrażenie, że

zagadnienie stosunków francusko-niemieckich przesuwają się jakby na drugi plan.

wobec zagadnienia konfliktu

między Europą a rosnącą potęgą japońską na Dalekim Wschodzie.

Dziennik jakby apelował do poczucia solidarności rasy białej u Niemiec, oświadcza, iż bezpośrednia przyszłość nie tylko Anglii, ale również Francji i Niemiec oraz przyszłość rasy białej rozgrywa się w tej chwili między Pekinem a Kantonem.

Zakaz działalności partii narodowo-socjalistycznej w Brazylii

Porto Alegre, 2. 1. (O). Szef policji stanowej Jose Costa Monteiro wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkiej działalności

niemieckich narodowych socjalistów

na tutejszym terenie.

Zabronione są zebrania, manifestacje i noszenie odznak, używanych przez liczne tysiące

Niemców. Szef policji zebrał też obfity materiał, dowodzący, że w szkołach niemieckich nie uczono wcale języka portugalskiego. W wywiadzie udzielonym tutejszej prasie szef policji oświadczył, że nie może zezwalać na cudzoziemskie manifestacje partyjne, skoro zlikwidowane zostały wszystkie partie narodowe.

Dramatyczny przebieg walk pod Teruel

St. Jean de Luz, 2. 1. (R) Według nadeszłych tu wiadomości, bitwa o Teruel prowadzona była podczas burzy śnieżnej. Temperatura wynosiła 12 st. poniżej 0. W niektórych miejscach powłoka śnieżna sięgała 1 metra, utrudniając bardzo ruchy w szczególności artylerii. Natarcie powstańców na północ od Teruel rozpoczęło się od miejscowości Valdecebro, podczas gdy na południu kolumny gen. Franco zbliżyły się do miejscowości Castralbo. Oddziały rządowe trzymają się jeszcze we wschodnich dzielnicach Teruelu.

Z powodu śniegu manewr na skrzydłach musiał ulec osłabieniu, a kontynuowanie działań wojennych zależne będzie w dużej mierze od poprawienia się stanu pogody. Wojska rządowe podejmują gwałtowne przeciwnatarcie, aby powstrzymać pochód wojsk gen. Franco.

Saragossa, 2. 1. (R) Agencja Havasa donosi: W dniu 1 stycznia, mimo padającego bez przerwy śniegu, przeszły wojska powstańcze na froncie Teruelu od generalnego natarcia na pozycje rządowe. Prawe skrzydło oddziałów powstańczych, działające w Sierra Palomera zdołało wyprzeć przeciwników z zajmowanych pozycji. W centrum frontu nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Wczoraj rano zostały tam odparte ataki wojsk rządowych.

Najzaciętsze walki stoczono na południowo-

zachodnim odcinku Teruelu. Wojska rządowe przeprowadziły, w obawie przed otoczeniem przez oddziały gen. Vareli, szereg gwałtownych ataków na zdobyłą przez powstańców pozycję „La Muela“. W walkach tych, toczonych z niezwykłą zaciętością, poniosły oddziały rządowe olbrzymie straty. „La Muela“ oddzielona jest od dzielnic dworca w Teruelu szeroką doliną przez którą przepływa rzeka Laveca. W dolinie tej toczyły się przez cały dzień walki, przy czym żołnierze, stojąc po kolana w śniegu i pozbawieni od 24 godzin pożywienia, walczili na białą broń i granaty ręczne.

Opór wojsk rządowych załamał się na krótko przed północą. Pozostawili oni na placu boju kilkuset zabitych oraz znaczną liczbę rannych, których nie zdążyli ze sobą zabrać.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona, 2. 1. (R) W sprawie wczorajszego bombardowania Barcelony przez samoloty powstańcze, ministerstwo obrony ogłosiło komunikat, donoszący, że na kilka minut przed godz. 19 samoloty pochodzące z Palma na Majorce, lecące na dużej wysokości, opuściły się nad Barceloną, przy czym zatrzymały motory, aby ich nie usłyszano i rzuciły na centrum miasta kilka bomb. Liczba zarejestrowanych ofiar bombardowania wynosi 49 zabitych i 60 rannych.

W paru wierszach

— Parlament francuski uchwalił ostatecznie projekt ustawy, zmieniającej ustawę o najmiej mieszkań. Główne postanowienie nowej ustawy dotyczy zniesienia 10-procentowej zniżki komornego, zaprowadzonej w r. 1934.

— W memoriale, przesłanym prezydentowi Rooseveltowi, narodowe biuro do spraw bezrobocia w St. Zjedn. podaje, iż na dzień 20 listopada 1937 r. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 7,822,912 osób.

To się nazywa rewanz!

RUCH GROMI A. K. S. 7:4

Katowice, 2. 1. W niedzielę w Wielkich Hajdukach odbył się mecz towarzyski pomiędzy Ruchem a A. K. S. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 7:4 (3:2). Poziom gry był bardzo wysoki. Do przerwy gra była prawie równorzędna, po przerwie zaś A. K. S. opadł na siłach. Bramki zdobyli: Wilimowski 5 i Peterek 2, zaś dla A. K. S. Wostal, Pytel, Piontek i Kwas z karnego. Publiczności około 7 tys.

Warta i H. C. P. zwyciężają w finałowych rozgrywkach bokserskich o mistrzostwo Polski

W dniu wczorajszym odbyły się pierwsze zawody z cyklu finałowych rozgrywek o drugie mistrzostwo Polski w boksie.

W Poznaniu Warta pokonała Ruch (Wielkie Hajduki) 11:5.

Drugi mecz rozegrany w Gdyni, zakończył się zwycięstwem H. C. P. (Poznań) z Flotą (Gdynia) 10:6.

MAKKABI ZWYCIĘŻA GARBARNIĘ 4:1 W TENISIE STOŁOWYM

W zawodach tenisa stołowego o mistrzostwo kl. A. Makkabi pokonała Garbarnię 4:1 oraz Wisła Gracovię 3:2.

PRZED MECZEM Z WŁOCHAMI

Walki eliminacyjne zadecydują o składzie reprezentacji Polski

W związku z meczem bokserskim Polska — Włochy P. Z. B. zarządził rozegranie szeregu eliminacyj, a mianowicie: podczas spotkania Ruch — Warta w dniu 2 stycznia 1938 r. w Poznaniu nastąpi eliminacja w wadze piórkowej między Czorikiem (Warszawa) i Pelą (Sokół Poznań), a w wadze lekkiej między Woźniakiewiczem (Warszawa) i Barskim (Poznań).

Podczas spotkania Czechowice — Gwiazda (w Warszawie) nastąpi eliminacja w wadze półśredniej między Koleczyńskim i Grądkowskim, względnie Błażejewskim.

Podczas spotkania I. K. P. ze Związkiem Strzeleckim w Gdyni (6 stycznia 1938 r.) nastąpi eliminacja między Chomą i Zukowskim,

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM

Zakopane, 2. 1. Dziś przy sprzyjającej śnieżnej pogodzie odbył się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich na Krokwi. Wyniki uzyskano na ogół bardzo dobre. Z blisko 30 startujących skwalifikowano 17-tu. Poza konkursem skakał również trener P. Z. N. Norweg Midtskau, który uzyskał 55 i 64 m.

W konkursie pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław z SNPTT skokiem dług. 62 i 67,5 m., nota 150,70.

2) Gut - Szczerba Franciszek (Wisła) dług. sk. 57,5 i 62 nota 141,50,

3) Bandura Włodzimierz AZS — Kraków dł. sk. 57 i 62,5 nota 141,

4) Bochenek Jan (Wisła) dł. sk. 57 i 58, nota 136,6.

Ustawa o obowiązku arbitrażu

Paryż, 2. 1. (R) Izba deputowanych na ostatnim swym posiedzeniu przyjęła projekt ustawy, przedłużający umowy o obowiązkowym rozjemstwie, który był przedmiotem długotrwałych rokowań parlamentarnych.

Projekt przyjęty został w brzmieniu kompromisowym, opracowanym przez Senat. Przedłuża on umowy zbiorowe tylko na dwa miesiące. Jak wyjaśnił premier w izbie deputowanych, przedłużenie tych umów na tak krótki okres czasu umożliwi doprowadzenie do końca rokowań w sprawie nowych umów.



PONIEDZIAŁEK, 3 STYCZNIA

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.40 Od warsztatu do warsztatu: W warsztacie sztukatera; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13.00 Audycja południowa; 13.45 Koncert muzyki operowej (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Z twórczości Piotra Czajkowskiego (płyty); 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Pogadanka: „Zegary biją” w opr. Wandy Jastrzębskiej; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warsz.: Wiadomości gospodarcze; 15.45 Z pieśnią po kraju — audycję prowadzi Władysław Raczkowski; 16.15 Orkiestra Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Najdłuższy most” — pogad. wygł. Zb. Generowicz; 17.15 Recital wiol. Rafała Lanesa, akomp. prof. Ludwik Urstein; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital skrzypcowy Józefa Salacza; 18.40 Pogadanka: „Zakładanie akwariów i terrariów” insp. Frączek; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 „Dyskutujmy”: „Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich” — dyskusję zagai Dr. Kazimierz Wyka; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 r.; w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pog. aktualna; 21.40 Nowości literackie oinowi Leon Piwiński; 22.00 „Arcydzieła muzyki symfonicznej” (VI. audycja) w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga — wstępne słowo Jerzego Freilichtera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów. 6.15—14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa”; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30—19.10 p. Kraków; 18.10 Uprzemysłowienie kraju ułatwia produkcję rolniczą” — pogad. dla roln. 18.20 Kolendy, 18.35 „Współczesna proza francuska w przekładach” — szkic liter. 18.50 Wiadom. sport. lokalne, 18.55—23 p. Kraków, 23 „Magazyn radiowy” — przegląd w opr. A. Flisowskiego, 23.10 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. 6.15—13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14 „Choroby i niebezpieczeństwa wieku niemowlęcego i dziecięcego” — pogad., 14.10 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące, 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Piosenki i arie w wyk. L. Szczepańskiej (płyty); 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 12.20 Koncert rozrywkowy; 15.40 Aud. dla pań; 19.25 „Z oper austriackich” — koncert; 20.25 „Poeta śni” — reportaż muzyczny z udz. kwartetu instr.; 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym. 17.15 Muzyka rozrywkowa; 21 Koncert wokalnie-instrumentalny; 22.15 „Wieczór w Wenecji z Tycjanem i Tintoretto” — aud. słowna. Radio Paris. 18 Koncert rozrywkowy; 19.30 Pół godziny sztuki; 21.30 „Ciboulette” — operetka Hahna.

Lyon. 18 Koncert; 21.30 „Malżeństwo Telemaka” — operetka Terrasse’a.

London Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19.10 Muzyka rozrywkowa; 20.30 Muzyka z epoki elżbietiańskiej, 21 Muzyka taneczna z Ameryki; 21.30 Symfonia c-moll Brahmsa; 22.20 Audycja wokalna; 23.25 Muzyka taneczna.

Budapeszt. 20 „Manfred” — poemat Byrona z muz. Schumanna; 21.45 Muzyka cygańska, 22.50 Koncert orkiestrowy.

Beromünster. 18 Dawna muzyka włoska; 19.55 „Hrabia Luksemburg” — operetka Lehara.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoś-

nieniem i bez odnośnienia orsz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

Kronika krakowska

Rada Partyjna

Zmiany statutu Organizacji Ogólnosyjonistycznej

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego obrady Rady Partyjnej Organizacji Syjońskiej Małopolski zach. i Śląska. Przewodniczył obradom adw. dr. Schenkel z Tarnowa. Obrady poświęcone były wyłącznie sprawie zmiany statutu organizacyjnego. Projekt zmian uchwalonych przez Egzekutywę, referował prezes Egzekutywy Dr Chaim Hilfstein. Poszczególne punkty statutu, których zmianę proponowała Egzekutywa, były przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji.

Wśród ważniejszych zmian, uchwalonych przez Radę Partyjną, podnieść należy m. in. zniesienie instytucji prezesa Organizacji (godność tę piastował przez szereg lat nieodwoławanej pamięci dr. Ozjasz Thon) oraz wprowadzenie zasady proporcjonalnych wyborów na Konferencję Krajową w miejscowościach wysyłających ponad 3 delegatów na Konferencję. Poza tym ograniczono ilość członków Rady Centralnej do 45 osób (dotychczas 90).

W obradach wzięli udział wszyscy niemal członkowie Rady Centralnej oraz bardzo znaczna ilość członków Rady Partyjnej z prowincji.

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Goldberger H. Jagiellońska 11, tel. 128-86, Ralski Lesław Królowej Jadwigi 29, tel. 159-30, Okrzeński Adam Batoiego 20, Eisenberg S. Wielopole 13/7, tel. 126-66.

Dziś dyżur nocny mają apteki: Rynek gł. 13, Karmelińska 23, Starowiślna 77, Lubiec 7, Długa 56, Madalińskiego 7, Kalwaryjska 27.

Nagły zgon

Onegdaj około godz. 6 zmarł nagle na chodniku ul. Mostowej Franciszek Opoczko, lat 51, żebrak, bez miejsca zamieszkania. Zwłoki Opoczki zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej. Według orzeczenia lekarskiego Opoczko zmarł na udar serca z powodu nadużycia spirytusu denatowanego.

Zatrzymany kieszonkowiec

Kozera Józef L. 40, pom. kel. zam. w Kobylanach został zatrzymany za kradzież kieszonkową zegarka wart. 350 zł. na szkodę Jana Bechmańczuka, urzędnika skarbowego, zam. przy ul. Wiślniej 1, 4. Zegarek odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

„RAZ TO MAŁO”

Radiowe wspomnienia muzyczne z grudnia.

W poniedziałek, dnia 3. 1. o godz. 20.00 nadaje Polskie Radio audycję p. t. „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 roku. Audycje tego rodzaju powtarzają się zawsze z końcem miesiąca, lub na początku miesiąca następnego i stanowią niejako bilans najładniejszych i najmiłszych melodii muzyki lekkiej ubiegłego miesiąca.

ARCYDZIEŁA MUZYKI SYMFONICZNEJ

Cykl audycji radiowych

W bieżącym sezonie zimowym nadaje Polskie Radio kilka systematycznie ułożonych cykli muzyki symfonicznej, m. in. cykl — „Arcydzieła muzyki symfonicznej”. Zawiera on utwory wielkiego żelaznego repertuaru koncertowego np. Beethovena, Mozarta, Czajkowskiego, Brahmsa itp. w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

W poniedziałek, dnia 3 stycznia o godz. 22.00 odbędzie się szósta audycja z tego cyklu, który obejmie dwa utwory: Mozarta — I werturę do opery „Czarodziejski flak” i Brahmsa — II Symfonię D-Dur op. 73.

Posel szwedzki w Warszawie opuszcza swe stanowisko

Warszawa, 2. 1. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjmie we wtorek dnia 4 bm. po południu na audiencji pożegnalnej posła szwedzkiego p. Erika Bohemana, który wręczy Panu Prezydentowi R. P. swe listy odwoławcze.

Posel Boheman opuszcza niebawem Polskę celem objęcia stanowiska sekretarza generalnego szwedzkiego M. S. Z.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 2. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 2. 1. 1938:

Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej: Dzisiejsza pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem obszaru wyżowego. Powietrze polarno-kontynentalne, zalegające cały kraj, ulega dalszemu ochłodzeniu się wskutek tego, że powierzchnia gruntu prawie wszędzie jest pokryta śniegiem. W takich warunkach dolna warstwa powietrza nie otrzymuje dniem od ziemi prawie nic ciepła, pochodzącego od nagrzania pod promieniami słońca. Nocne oziębienie przez promieniowanie powoduje zatem stały deficyt. Tym sposobem nad ziemią, pokrytą śniegiem, mroz zwiększa się stopniowo, dopóki utrzymuje się ta sama masa powietrza. Obecna sytuacja barometryczna nad Europą wskazuje na dalsze trwanie obszaru wyżowego nad Polską. Dziś w całym kraju była pogoda mroźna o zachmurzeniu dużym na Śląsku, w krakowskim oraz na Wilenszczyźnie, a umiarkowanym na pozostałym obszarze. Miejscami padał przelotny śnieg. Temperatura o godzinie 14-tej wynosiła od -4 st. nad morzem do -9 st. w środku kraju i około -16 st. na Podoju. W górach było od -9 st. w Karpatach wschodnich do -14 st. w Tatrach Wysokich.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.: Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami przelotny śnieg. Temperatura od -5 st. nad morzem do -20 st. na południowym wschodzie i w Tatrach Wysokich. Wiatry z kierunków wschodnich. Podstawa chmur niskich powyżej 200 m., przejrzystość powietrza osłabiona.

Włamywacz symulował chorobę

Onegdaj o godz. 16.35 wezwano Pogotowie Ratunkowe do VI. Komisariatu do Ignacego Nalepy, zam. w Krakowie przy ul. Barakowej 1, 3, a doprowadzonego pod zarzutem usiłowanej kradzieży mieszkaniowej przy ul. Strzeleckiej 1, 15, który symulował chorobę. Według orzeczenia lekarza Nalepa jest zdrowy i może być zatrzymany.

NOSZONA MĘSKA DAMSKA garderoba kupując płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21.

SZLUDY EMALJOWANE
PIECZATKI NAUCZOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
EMALJARNIA
KRAKOW, DIETLA 81. Tel. 147-39

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA” — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwery nie prowadzi) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt za. powinny. Własne sanie do dyspozycji. 7005k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62.

ANGIELSKI, francuski, nie miecki — metoda Ansona: Krowoderska 5. Zł. cztery miesięcznie. 5904g

OBIADY smaczne rytualne, mięsne w cenie 1 zł. — wydaje Stern, Miodowa 26 „Krynica”. 5229k

KRYNICA. „Maria-Małgorzata poleca na sezon zimowy pokoje, ogrzewanie centralne. Lichtingerowa. 7405k

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK”

CENY w złotych: I strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.— Nekrologi (kiepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświęc.